

W POLSCE NIE MA LUDZI

UCHWAŁA KK

nr 136/02

ws. inicjatywy ustawodawczej
na rzecz przywrócenia zasiłków
i świadczeń
przedemerytalnych.

W Polsce trwają procesy restrukturyzacyjne zakładów pracy, sektorów i branż, w wyniku których traci pracę bardzo wielu pracowników, w tym osoby w wieku praktycznie uniemożliwiającym skorzystanie przez nie z aktywnych form zwalczania bezrobocia.

Ponieważ rząd SLD-UP-PSL praktycznie zlikwidował zasiłki i świadczenia przedemerytalne jesienią 2001 r., Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” – realizując stanowiska i uchwały struktur Związku – postanawia wystąpić z obywatelską inicjatywą ustawodawczą w celu przywrócenia zasiłków i świadczeń przedemerytalnych według stanu obowiązującego do 31 grudnia 2001 r., oraz ustawowego stworzenia Radzie Ministrów możliwości adresowania programów osłonowych do szczególnie zagrożonych obszarów.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zobowiązuje wszystkie struktury i członków Związku do aktywnego włączenia się w akcję zbierania podpisów pod przygotowanym projektem.

W Polsce nie ma ludzi niepotrzebnych!

Gdańsk, 14.11.2002 r.

SOLIDARNOŚĆ

NIEPOTRZEBNYCH!

KALEJDOSKOP

■ w kraju

■ **3 grudnia** – Zarząd Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” podjął decyzję o przeprowadzeniu akcji protestacyjnej w obronie zagrożonych miejsc pracy. Powodem protestu jest sytuacja w przedsiębiorstwach: ZM Mesko, PKS w Skarżysku-Kamiennej, kopalni w Bukowej Górze, gdzie zapowiedziano zwolnienia pracowników.

■ **4 grudnia** – Komisja Zakładowa NSZZ „S” w Telewizji Polskiej w związku z umorzeniem śledztwa przez Prokuraturę Okręgową w Tarnowie w sprawie finansowania kampanii wyborczej Mariana Krzaklewskiego przez Orlen, zwróciła się do prezesa Roberta Kwiatkowskiego zapytaniem, kiedy na antenie „Wiadomości” zostanie publicznie przeproszony były przewodniczący „S”. Związkowcy pytają również kierownictwo TVP, czy ktokolwiek poniesie odpowiedzialność za niezgodne z prawdą oskarżenie Mariana Krzaklewskiego.

■ **6 grudnia** – w śremskiej Odlewni Żeliwa nietypowo obchodzono Dzień Odlewnika. Zakładowa „Solidarność” protestowała przeciwko działalności centrali Centrozap, która jej zdaniem doprowadziła zakład do złej sytuacji ekonomicznej. Zamiast kwiatów były: taczki, petardy, gwizdy oraz transparenty „Opowiadali brednie – pogrzebali Odlewnię – grabarze z Centrozapu”

■ **9 grudnia** – Zarząd Regionu Wielkopolska Południowa złożył do Prokuratury Rejonowej w Kaliszu zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez kierownictwo marketu Leader Price, które wymagało od kasjerek pracy w pozycji stojącej. Jak zapowiedział Jan Mosiński, przewodniczący ZR Wielkopolska Południowa, niezależnie, czy w sklepie istnieją związki zawodowe, czy nie, jest gotowy na prośbę pracowników oddać do ich dyspozycji radców prawnych Zarządu Regionu.

■ **12 grudnia** – w Warszawie, w obecności przewodniczącego NSZZ „S” Janusza Śniadka i dyrektora generalnego Carrefour Polska Guya Yraeta, podpisano umowę o współpracy pomiędzy Carrefour Polska sp. z o.o. a Międzyzakładową Organizacją Związkową NSZZ „S”. Umowa szczegółowo określa zasady współpracy, kompetencje MOZ i organizacji oddziałowych oraz wprowadza regulamin funkcjonowania MOZ w Carrefour Polska.

■ **17 grudnia** – prezydium ZR Śląsko-Dąbrowskiego negatywnie oceniło zapisy dotyczące ograniczenia mocy wydobywczych, zawarte w dokumentach kończących szczyt w Kopenhadze. Związkowcy są niezadowoleni z wyników negocjacji prowadzonych przez branżę kolejarską, górnictwo, hutnictwo i służbę zdrowia.

■ **17 grudnia** – w Krakowie odbyło się pierwsze spotkanie członków Tymczasowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” w hipermarketach Hypernova z przedstawicielami zarządu Ahold Polska. Zarówno przedstawiciele pracowników, jak i pracodawców zadeklarowali chęć współpracy i rozwiązywania problemów pracowniczych na drodze dialogu. Tymczasowa organizacja związkowa w hipermarketach Hypernova powstała w listopadzie w Zarządzie Regionu Wielkopolska. Funkcję przewodniczącej pełni Anna Kędziara z Hypernova – Poznań.

■ w regionie

■ **3 grudnia** – w gdańskim oddziale PGNIG odbyło się spotkanie z okazji uroczystości św. Barbary.

■ **4 grudnia** – przewodniczący ZR Gdańskiego Krzysztof Dośła uczestniczył w spotkaniu opłatkowym w Komisji Międzyzakładowej Rafinerii Gdańskiej.

■ **5 grudnia** – w ZR Gdańskiego spotkali się przewodniczący wszystkich stoczniowych organizacji zakładowych. Tematem dyskusji była sytuacja w przemyśle stoczniowym.

■ **13 grudnia** – prezydium ZR Gdańskiego spotkało się z członkami KM Stoczni Gdańskiej. Związkowcy oczekują od nowego przewodniczącego i prezydium przede wszystkim wsparcia ich działań w obronie miejsc pracy w Stoczni Gdańskiej. Zdaniem Romana Gałęziewskiego, Stocznia Gdynia działa na niekorzyść Stoczni Gdańskiej. – Jest to główny powód napięcia między naszymi organizacjami w obu zakładach pracy. Będziemy dążyć do większej samodzielności naszego zakładu względem Stoczni Gdynia – zapowiedział Roman Gałęziewski, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Stoczni Gdańskiej.

■ **13 grudnia** – w XXI rocznicę wprowadzenia stanu wojennego przedstawiciele ZR Gdańskiego złożyli kwiaty pod pomnikiem Poległych Stoczniowców. Natomiast w kościele ojców Redemptorystów odbyła się msza św. w intencji ofiar stanu wojennego.

■ **14 grudnia** – Związek Kombatantów „Solidarność” zorganizował w Akwenu spotkanie opłatkowe.

■ **18 grudnia** – przedświąteczne spotkania odbyły się w Stoczni Północnej i porcie Gdynia.

■ **19 grudnia** – opłatkowe spotkania zorganizowały komisje zakładowe ze Stoczni „Remontowa”, Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Gdańskiego.

■ **20 grudnia** – świąteczne życzenia składali sobie członkowie organizacji zakładowych z Portu Północnego, Stoczni Gdynia i PKP.

■ **20 grudnia** – podczas Wigilii dla dzieci niepełnosprawnych w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Pucku Wojciech Książek, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania „S” Regionu Gdańskiego, przekazał około 50 paczek dla najbardziej potrzebujących dzieci. Jest to prezent, na który złożyły się środki ze składek związkowych i dotacja Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.

(mp)

Grudniowe billboardy

Nierozliczone zbrodnie

Komisja Krajowa „S” przygotowała kampanię medialną, związaną z trzydziestą drugą rocznicą Grudnia 1970 oraz dwudziestą pierwszą rocznicą zabójstwa górników w kopalni Wujek.

W całym kraju, w szesnastu miastach wojewódzkich, pojawiły się czarno-białe billboardy z archiwalnymi, wstrząsającymi zdjęciami z tragicznych wydarzeń na Wybrzeżu oraz w kopalni Wujek. Obok na czarnym tle widnieje napis „Nigdy nie rozliczona zbrodnia”.

– Chcieliśmy w ten sposób przypomnieć społeczeństwu o tych bolesnych kartach historii Polski, a także zwrócić uwagę, że do tej pory winni tych aktów zbiorowych mordów nie zostali ukarani – mówi rzecznik KK „S” Dariusz Wasielewski.

W całym kraju pojawiło się 100 billboardów o wymiarach 5x2,2 metra. W Gdańsku zawisły one przy ulicach Heweliusza, Jana z Kolna, Wałowej, przy Podwalu Przedmiejskim,



Grudniowe billboardy na ulicach Gdańska.

Targu Rakowym oraz na dworcu PKP. W Gdyni z kolei umieszczone zostały na ulicach Władysława IV, Kieleckiej i alei Zwycięstwa.

W całym kraju rozwieszonych zostało także 10 tys. plakatów o treści identycznej jak wielkoformatowe billboardy.

(jw)

Spotkanie komisji zakładowych „S”

Musimy zaprotestować

12 grudnia w siedzibie Zarządu Regionu Gdańskiego „S” odbyło się comiesięczne spotkanie przedstawicieli organizacji zakładowych „S” z Regionu.

Spotkanie otworzył przewodniczący ZR Krzysztof Dośła, podkreślając, że będzie się chciał spotykać jak najczęściej ze związkowcami z komisji zakładowych, gdyż to u nich najbardziej odczuwalne są problemy, z którymi borykają się pracownicy.

Związkowcy ze Stoczni Gdańskiej poinformowali o sytuacji w ich zakładzie pracy. – Nie ma nowych zamówień, brakuje pracy, a płace spadają radykalnie – mówili stoczniołtacy. – Sytuacja w firmach staje się tragiczna, masowo przeprowadzane są coraz częściej zwolnienia, spadają płace, a pensje często placowane są w ratach, ze znacznym niekiedy opóźnieniem. Musimy przeciwko temu zaprotestować, pokazać, że nie wyrażamy zgody na taką politykę – mówił przewodniczący KZ „S” ze Spółdzielni Mleczarskiej Maćkowy Zbigniew Sikorski. Na jego prośbę przedstawiciele zakładów, które borykają się z trudnościami, podnieśli ręce. Sikorski zgłosił formalny wniosek do Zarządu Regionu o zorganizowanie manifestacji w związku z sytuacją w zakładach pracy. – Taka manifestacja musi być bardzo dobrze przygotowana i bardzo liczna, musimy też mieć konkretne postulaty. Nie stać nas na rozmienianie się na drobne – ripostował Krzysztof Dośła.

Prowadzący spotkanie sekretarz ZRG „S” Dariusz Wasielewski poinformował, że Zarząd otrzymał do zapiniowania projekt uchwały Rady Miasta Gdańska w sprawie podwyżki cen wody i biletów komunikacji

miejskiej. – Projekt wpłynął jednak dwa dni przed sesją, na której rada podejmowała uchwałę – mówił sekretarz. Zgodnie z porozumieniem zawartym z gdańskim samorządem, „S” ma 30 dni na opiniowanie projektów. W związku z niedotrzymaniem tego terminu możliwe jest zatem zaskarżenie uchwały.

Związkowcy zostali poinformowani o przebiegu Nadzwyczajnego WZD, a także o ostatnich obradach Komisji Krajowej. Członek prezydium ZRG Stefan Gawroński omówił najistotniejsze zmiany wprowadzone ostatnio w kodeksie pracy.

(jw)

„Gdy człowiek odchodzi, pozostaje po nim co dobrego uczynił innym”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 24 grudnia 2002 r. odeszła od nas

ś.†p.

Teresa Zielińska

Wspaniała koleżanka, wielki społecznik, człowiek prawy i wielkiego serca, przewodnicząca Koła Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Stoczni Północnej SA

Koledze Marianowi Krzaklewskiemu serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Matki

składa Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Koledze Markowi Plotce wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” ze Spółdzielni Inwalidów im. Obrońców Helu w Gdańsku

magazyn
Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
Redaguje zespół:
Elżbieta Banecka,
Małgorzata Kuźma (red.
prowadząca).

Ryszard Kuźma (skład,
red. techniczny), Marla Pióro,
Jarosław Wierzchołowski
Współpracują:
Joanna Kobus-Michalewska, Marek
Lewandowski, Marian Małocha,
Wojciech Milewski, Ali
Miśkiewicz, Bogdan Olszewski,

Marian Podgóreczny, Teresa
Raźny, Tomasz Wiecki, Olga
Zielińska
Nadzór merytoryczny:
Dariusz Wasielewski
Projekt graficzny:
Krzysztof Ignatowicz

Kolportaż: –
Danuła Mendat
tel. (0-58) 301-04-44
Adres redakcji:
Wały Piastowskie 24,
80-855 Gdańsk,
tel.: (0-58) 308-42-72,
tel.: (0-58) 301-71-21
fax: (0-58) 308-44-18

Druk:
Prasa Baltycka Sp. z o.o. Targ
Drzewny 9/11, 80-886 Gdańsk,
Drukarnia Gdańsk, ul. Polęża 3
Nakład:
20 000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania.
Za treść reklam redakcja
nie odpowiada.
Oddano do druku 7.01.2003 r.

http://www.solidarnosc.gda.pl
e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Na okładce: Plakat towarzyszący akcji zbierania podpisów pod obywatelskim projektem nowelizacji ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu.

Szanowni Państwo,

rok, który właśnie pożegnaliśmy, trudno zaliczyć do udanych. Recesja w gospodarce, ponadtrzymilionowe bezrobocie, groźba upadku przemysłu stoczniowego (Z gwarancjami na szarą, str. 5), kłopoty służby zdrowia (Upolityczniona kasa, str. 5), strajki górników – to tylko niektóre wyznaczniki minionego roku. I nawet to, co rząd usiłuje społeczeństwu sprzedać jako sukces, a więc zakończenie negocjacji z Unią Europejską, wydaje się sukcesem jedynie połowicznym (Po duńskiej prezydencji, str. 18). Wszyscy zadajemy sobie pytanie, jaki będzie nowo rozpoczęty rok.

Niestety, nie zapowiada się on dla nas najlepiej. Od pierwszego stycznia weszły w życie kolejne zmiany przepisów prawa pracy, znacznie pogarszając uprawnienia pracowników (Kodeks pracy – pamiętaj o zmianach, str. 16). W pierwszych miesiącach nowego roku minister Łapiński wcielił w życie plan zmniejszenia z powierzchni ziemi zniechędzonych przez siebie kas chorych. Nie polepszy się od tego służba zdrowia, ale za to minister zyska nieograniczoną władzę nad naszymi pieniędzmi, które co miesiąc musimy przekazywać na ochronę zdrowia.

W czerwcu czeka nas referendum, którego wyniki zadecydują o wejściu Polski do Unii Europejskiej. Niestety, warunki wynegocjowane przez ekipę Leszka Millera ostudziły entuzjazm wielu zwolenników przystąpienia do Unii i jeśli nawet zagłosują na tak, to bez przekonania, oczywiście, jeśli w ogóle wezmą udział w referendum.

Sposób, w jaki tzw. elity uprawiają u nas politykę powoduje, iż coraz mniej Polaków oddaje swój głos w wyborach. Na szczęście kończy mi się miejsce przeznaczone na tekst, bo jeszcze trochę, a wyliczając, co nas czeka w nowym roku, wpędziłabym państwa w nastrój iście katastroficzny.

Na pocieszenie tylko napiszę, że pod koniec tego roku będziemy mogli powiedzieć „jeszcze tylko niespełna dwa lata do następnych wyborów parlamentarnych”. Tylko – czy będzie na kogo głosować...

Małgorzata Kuźma



Kalendarze 2003

Redakcja „Magazynu Solidarność” przygotowała dla komisji zakładowych **kalendarz ścienny**. Każda komisja może otrzymać jeden egzemplarz bezpłatnie w redakcji „Magazynu” (budynek „S”, Gdańsk, Wały Piastowskie 24, pok. 114), dodatkowe egzemplarze są do nabycia w pokoju 105 w cenie 1,50 zł. □

Pytanie miesiąca

Czy Polska powinna stać się członkiem Unii Europejskiej?



MAREK NAGÓRSKI, kierownik Oddziału ZRG „S” w Tezewie:

– Z jednej strony z pewnością powinniśmy przystąpić do Unii, z drugiej jednak wątpliwości budzą niektóre warunki, wynegocjowane przez rząd. Zakończenie negocjacji z UE przedstawiane jest jako ogromny sukces i na tej fali propagandowego uniesienia ponijają się

fakt, że pewne uzgodnienia są dla Polski bardzo niekorzystne. Trudno nie mieć zastrzeżeń chociażby do długiego okresu, w którym nie będziemy mogli podejmować pracy w większości krajów Unii, niektórych warunków dotyczących rolnictwa czy też wysokiego VAT-u na materiały budowlane. Rząd stara się nas przekonać, że członkostwo w Unii wpłynie korzystnie na kondycję naszej gospodarki. Może kolejność powinna być jednak odwrotna – zamiast liczyć, że Europa rozwiąże wszystkie nasze problemy być może powinniśmy wpiąć naszą gospodarkę, np. przez obniżenie podatków. Zastanawiające jest także stwierdzenie Leszka Millera, że w razie opowiedzenia się Polaków przeciwko przystąpieniu do UE w referendum, decyzję podejmie parlament. To dowód, jak obecny rząd szanuje zdanie narodu i demokrację. Czy w takich warunkach referendum w ogóle ma sens?

BOGDAN TYLOCH, kierownik Oddziału ZRG „S” w Chojnicach:

– Myślę, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej jest ogromną szansą dla naszego kraju. Pozostaje jednak pytanie, czy powinniśmy stać się jej członkiem za wszelką cenę, czy mamy tam wchodzić na kolana?

Rząd Jerzego Buzka prowadził negocjacje z Unią w sposób bardzo przemyślany, dzisiaj natomiast zastanawia sposób, a szczególnie styl negocjowania, w jakim zakończone zostały rozmowy przez rząd Millera. Rządząca koalicja zdaje sobie sprawę, że obecna sytuacja w kraju staje się coraz gorsza i upatruje w naszym przystąpieniu do UE ratunku na wszelkie bolączki. Unijne dotacje, nowe rynki pracy i wejście zagranicznego kapitału stają się dla nich szansą na polityczne przetrwanie w warunkach pogłębiającego się kryzysu. Pozostaje jednak pytanie, czy będzie to jedynie doraźny sukces propagandowy, czy prawdziwa korzyść dla naszego kraju?

JÓZEF RYMSZA, kierownik Oddziału ZRG „S” w Kościerzynie:

– Powinniśmy utrzymywać partnerskie stosunki i współpracować ze wszystkimi sąsiednimi państwami. Co innego natomiast wchodzić w ścisły związek unijny. Myślę, że Polska ma zbyt wiele problemów wewnętrznych, by była gotowa na takie rewolucyjne posunięcia. Powinniśmy najpierw podreperować nieco naszą gospodarkę, poprawić bezpieczeństwo, ustabilizować strukturę. Wówczas Polska mogłaby może czerpać naprawdę duże korzyści z członkostwa w Unii Europejskiej. Dzisiaj rząd wydaje się oczekiwać jedynie doraźnych profitów, nie oglądając się zbyt na perspektywę długofalową. Chyba jednak także nazbyt niedawno odzyskaliśmy z trudem niepodległość, by już teraz cedować część naszej suwerenności na ponadnarodowe instytucje.

Oprac. (jw)
fot. (rk)

Wizyta trzech prezydentów

24 grudnia ub.r. w siedzibie gdańskiej „Solidarności” odbyło się niecodzienne spotkanie. Na zaproszenie przewodniczącego Zarządu Regionu przybyli: przewodniczący Komisji Krajowej „S”, prezydenci Gdańska, Gdyni i Sopotu, a także marszałek województwa pomorskiego.

– Cieszę się, że udało nam się spotkać w takim gronie. Liczę, że będzie to pierwszy krok we współpracy pomiędzy Związkiem a władzami samorządowymi. Problemów jest wiele, wspólnie będzie łatwiej je rozwiązywać – powiedział Krzysztof Dośła, przewodniczący ZR. (mk)



Od lewej: Jan Kulas, Jacek Karnowski, Wojciech Szczurek, Paweł Adamowicz, Jan Kozłowski, Bogdan Olszewski, Jacek Rybicki. Siedzą: Krzysztof Dośła i Janusz Sniadek.

Świąteczko pokoju

„Bądźcie świadkami bożego miłosierdzia” – z tym orędziem 19 grudnia gdańscy harcerze przekazali światło betlejemskie związkowcom. W imieniu ZR Gdańskiego światło zapalone w Grocie Narodzin Chrystusa w Betlejem przyjął przewodniczący Krzysztof Dośła.

Już 11 lat harcerze przed świętami Bożego Narodzenia roznoszą światło pokoju po całym kraju, do rodzin, szkół, instytucji życia publicznego i harcówek. Zapalone w Betlejem światelko austriaccy harcerze przekazali 14 grudnia w Wiedniu przedstawicielom europejskich organizacji skautowych. Dzień później na Łysej Polanie odebrał je od skautów słowackich naczelnik ZHP Wiesław Maślanka.

W tym roku wędrówce betlejemskiego światła towarzyszą słowa Jana Pawła II: *Bądźcie świadkami Bożego miłosierdzia*. Harcerze przypominają nam wszystkim, że współczesny świat i człowiek potrzebują miłości. Przesłanie to powinno być szczególnie bliskie organizacjom pozarządowym, w tym związkom zawodowym. – Niech dzięki naszej



Krzysztof Dośła z harcerzami.

wspólnej służbie spełnią się prośby Papieża o pomoc dla ubogich, o pracę dla bezrobotnych, o dach nad głową dla bezdomnych, o bezpieczeństwo dla rodzin, o dobre wychowanie i wykształcenie dla młodzieży – apelowali harcerze.

Betlejemskie światło pokoju otrzymał również przewodniczący Komisji Krajowej Janusz Sniadek oraz przedstawiciele władz województwa pomorskiego i miasta Gdańska – Przyszliśmy tutaj, żeby przekazać światło pokoju związkowcom i ludziom pracy. Życzymy wszystkim pracownikom, żeby nadchodzący rok dla był dla nich lepszy niż poprzedni – powiedziała harcmistrz Beata Matyjaszczyk, komendant hufca Gdańsk Śródmieście, przekazując światło betlejemskie związkowcom. (mp)

magazyn **SOLIDARNOŚĆ**

Przypominamy, że można zamówić nasz „Magazyn”, komisje zakładowe ponoszą jedynie koszty kolportażu:

■ 0,50 zł – gdy egzemplarze miesięcznika dostarczane są do siedziby KZ

■ 1 zł – gdy „Magazyn” dostarczany jest przez pocztę na adresy domowe członków Związku.

Gruszki na wierzbie

Swego czasu „Wiadomości” podały, że w pewnej miejscowości wyrosły gruszki na wierzbie. A więc jednak. Wyśmiewana przez wrogów lewicy ulubiona odmiana gruszek Leszka Millera rzeczywistość istnieje. I nic to, że niejadalna. Liczy się sam fakt wyrośnięcia. Podobnie jest z dokonaniem obecnego rządu, niby są, ale nie wiadomo, czy cieszyć się z nich, czy wręcz przeciwnie – należy się ich bać. Weźmy chociażby niedawno zakończone negocjacje z Unią Europejską. Koalicja rządząca ogłosiła, że wytargowane w Brukseli warunki naszego członkostwa to wielki sukces. Innego zdania jest opozycja i spora część polskiego społeczeństwa, która obawia się, że owoce tego sukcesu mogą być niejadalne.

Miniony rok dla rządu Leszka Millera okazał się niezbyt udany. Bezrobocie rośnie, poparcie dla koalicji rządzącej spada. Na nic zdają się zakłęcia wicepremiera Kłodki – gospodarka ledwo co dyszy, kolejnym branżom grozi upadek. Co prawda rząd zapewnia, że pomaga, ale przypomina to chór z tragedii greckiej, który mówi, że biegnie, przebijając w miejscu nogami. Pomoc rządu kończy się na deklaracjach o niesieniu pomocy, od kilku miesięcy właśnie takiej werbalnej pomocy doświadcza przemysł stoczniowy. Już w lipcu rząd przyjął program ratowania polskich stoczni, jednak jak dotąd słowo nie stało się ciałem.

Szczególnie źle jest w służbie zdrowia. Tu jednak przewidujemy cudowne uzdrowienie, zaraz po likwidacji kas chorych. Minister Łapiński wpadł na genialny pomysł, jak udowodnić, że zniechędzone przez niego kasy są be. Obsadził zarządy kas swoimi ludźmi, którzy pomimo że w tym roku każdy z nas zapłaci większą składkę, zmuszają placówki służby zdrowia do zawierania kontraktów na kwoty niższe niż w ubiegłym roku. Zapewne za parę miesięcy, gdy fundusz centralny zastąpi kasy chorych, nagle znajdą się dodatkowe pieniądze, a minister Łapiński będzie mógł zaśmiać się w twarz swoim oponentom. Tylko – jak długo będzie mu do śmiechu?

Jednak najbardziej trującą gruszką na wierzbie Leszka Millera może okazać się ta z gałęzi medialnej. Opisana przez „Gazetę Wyborczą” próba wymuszenia łapówki za zmianę ustawy ujawnia dwie poważne choroby, które toczą naszą demokrację. Pierwsza z nich to korupcja na najwyższych szczeblach władzy. Doszło do tego, że w polskim parlamencie handluje się ustawami. Nagle przestają dziwić wszystkie buble legislacyjne wyprodukowane przez posłów, które przynoszą straty państwu, ale za to zyski pewnym ludziom. Co to za problem wprowadzić określony zapis do ustawy, a następnie nakazać posłom swojego klubu w odpowiednim momencie podnieść rękę i nacisnąć guzik. Drugą niepokojącą sprawą, o której było wiadomo od dawna, a którą tzw. sprawa Rywina tylko potwierdziła, jest fakt, że porządek medialny w Polsce zależy od uzgodnień kilku panów.

Małgorzata Kuźma

Nasza sonda w Internecie

| SONDA | |
|---|-----|
| Czy SLD wywiązuje się z przedwyborczych obietnic? | |
| Tak (7) | 9% |
| Nie (66) | 88% |
| Nie mam zdania (2) | 3% |
| Łącznie oddano 75 głosów | |

W naszej internetowej sondzie (dostępnej na stronach: www.solidarnosc.gda.pl) pytaliśmy, czy Państwa zdaniem SLD wywiązuje się ze swoich przedwyborczych obietnic. Na 75 oddanych głosów zaledwie 7 osób stwierdziło, że tak, dwie głosujące osoby nie miały w tej kwestii zdania. Zachęcając do głosowania w nowej sondzie informujemy jednocześnie, że nasz serwis internetowy aktualizowany jest kilka razy w tygodniu i tam właśnie znajdują Państwo najświeższe informacje z działalności Regionu Gdańskiego „S”.

(rk)

Parlamentarzyści w ZRG „S”

Wspólnie o przemyśle stoczniowym



fol. Ryszard Kuźma

W debacie zastanawiano się nad przyszłością przemysłu stoczniowego.

W Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” 6 stycznia br. zorganizowano debatę na temat przyszłości przemysłu stoczniowego pomiędzy związkowcami z organizacji zakładowych „S” i parlamentarzystami ugrupowań prawicowych naszego regionu. Było to pierwsze od dłuższego czasu spotkanie posłów prawicy z przedstawicielami „Solidarności”.

W debacie wzięli udział posłowie Prawa i Sprawiedliwości – Andrzej Liss, Tadeusz Cymański. Platformy Obywatelskiej – Janusz Lewandowski i Maciej Płażyński oraz senatorowie – Anna Kurska i Olga Krzyżanowska. Poza członkami prezydium ZRG „S”

w spotkaniu uczestniczyli także przewodniczący KM „S” w Stoczni Gdynia SA Dariusz Adamski, przewodniczący KM „S” w Stoczni Gdańskiej Roman Gałęzewski, przewodniczący WZZ Pracowników Stoczni Gdańskiej Waldemar Wilamowski oraz członek ZRG „S” ze Stoczni Gdańskiej Mieczysław Chelminiak.

– Sytuacja staje się wręcz dramatyczna i chcielibyśmy przedstawić parlamentarzystom nasze widzenie tego, co dzieje się w przemyśle stoczniowym. Musimy wspólnie zastanowić się, jakie możemy podjąć działania dla ratowania tego przemysłu i miejsc pracy tysięcy ludzi – mówił przewodni-

czący ZRG „S” Krzysztof Dośła otwierając debatę.

Przewodniczący stoczniowych organizacji związkowych przedstawili sytuację w ich zakładach pracy. – Czy ktoś z państwa otrzymał ostatnio wypłatę poniżej tysiąca złotych? Pracownicy stoczni otrzymują połowę swoich poprzednich wynagrodzeń, święta spędzili na kredyt, a dzisiaj powrócili do pracy po dwutygodniowym urlopie. To zapalna sytuacja, mogąca doprowadzić do niekontrolowanego wybuchu buntu – mówił Mieczysław Chelminiak.

Parlamentarzyści zapewniali, że będąc w opozycji niewiele mogą zrobić. – Nie mamy realnego wpływu na poczynania rządu, który ponosi pełną odpowiedzialność za sytuację przemysłu stoczniowego. Miller liczy się wyłącznie z konsekwencjami politycznymi, jakie może odczuć jego rząd i wszelkie konstruktywne propozycje są ignorowane – mówił Maciej Płażyński.

Uczestnicy spotkania w siedzibie „Solidarności” stwierdzili, że niezbędne jest wypracowanie wspólnego stanowiska w sprawie przemysłu stoczniowego, które mogłoby stać się podstawą dyskusji na ten temat na forum parlamentu.

Następne spotkanie zaplanowano na dwa tygodnie.

(jw)

Komisja Krajowa, Warszawa, 20 grudnia 2002 r.

Wybory na koniec roku

Ostatnie w 2002 roku spotkanie Komisji Krajowej odbyło się w Domu Pielgrzyma przy kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, parafii ks. Jerzego Popiełuszki. W uroczystym opłatkum poprzedzającym posiedzenie KK uczestniczył ks. prymas Józef Glemp.

Łamiąc się opłatkem przywiezionym przez związkowców z Częstochowy ks. prymas życzył całemu Związkowi siły wewnętrznej, odwagi i nadziei, która pomaga przetrwać strach przed nieznaną przyszłością.

Część roboczą spotkania rozpoczęli dr Tomasz Żukowski z Uniwersytetu Warszawskiego i Dariusz Kucharski z łódzkiego Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych, którzy omówili wyniki najnowszych badań socjologicznych. Od kilku lat sondaże pokazują, że zdecydowana większość badanych uważa, że nikt nie reprezentuje interesów pracowniczych. Jednak wśród instytucji, które to robią, na pierwszym miejscu respondenci wskazują związki zawodowe. Jak mówią prezentowane przez socjologów wyniki, nastroje społeczne wyraźnie się radykalizują. Aż 70 proc. badanych popiera organizowanie strajków, a 77 proc. twierdzi, że jest możliwe przekształcenie się niezadowolenia społecznego w masowy protest. To najwyższy wynik od połowy lat 90., odkąd OBOP bada ten problem.

Duży niepokój Komisji Krajowej budzi orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, iż układ zbiorowy traci swoje znaczenie po wypo-



Prymas Polski abp Józef Glemp łamie się opłatkem z nowym wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej Maciejem Jankowskim.

wiedzeniu przez jedną ze stron. Przedstawiciele NSZZ „S” w Komisji Trójstronnej chcą jak najszybciej wypracować rozwiązania dotyczące sposobu wypowiedzania układów zbiorowych.

Po raz kolejny odbyły się wybory uzupełniające do prezydium Komisji Krajowej. Pierwszym zastępcą przewodniczącego został Maciej Jankowski z Regionu Zielonogórskiego, który uzyskał 62 głosy na 74 możliwe. Drugim zastępcą pozostał Jerzy Langer uzyskawszy poparcie 59 członków KK. Jednogłośnie powołano nowego rzecznika prasowego Związku, którym został Dariusz Wasielewski, dotychczasowy sekretarz Zarządu Regionu Gdańskiego.

Komisja Krajowa podjęła uchwałę o powołaniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu

bezrobociu. W jego skład weszli m.in.: Janusz Sniadek, Jerzy Langer, Ewa Tomaszewska, Dariusz Adamski, Krzysztof Dośła.

Związkowcy w specjalnym stanowisku wyrazili zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją w służbie zdrowia. Drastyczne obniżenie środków finansowych niezbędnych do funkcjonowania szpitali doprowadziło do ich zadłużenia, a w efekcie do bankructwa systemu opieki zdrowotnej. Zdaniem związkowców, obecna sytuacja jest skutkiem świadomych decyzji rządzącej koalicji, która rezygnując z rozpoczętego procesu restrukturyzacji służby zdrowia skupiła się na likwidowaniu kas chorych, widzianych jako jedyną przyczyną wszystkich problemów w tym resorcie. Komisja Krajowa ostrzega, że kontynuowanie takiej polityki może doprowadzić do kolejnych akcji protestacyjnych pracowników służby zdrowia.

(mp)

Upolityczniona kasa

Sytuacja w służbie zdrowia jest powszechnie znana. Jej przyczyny są wielorakie i pozostają nadal nierozwiązane, mimo trwającej od kilku lat jej reformy. W woj. pomorskim w tragicznej sytuacji znajdują się szpitale; ich zadłużenie sięga kwoty 500 mln złotych. PRKCh, której zobowiązania tylko wobec szpitali i aptek przekraczają 80 mln złotych, jest zmuszona do zawierania kontraktów na 2003 rok z placówkami medycznymi na jeszcze niższym poziomie niż ubiegłoroczny. Nie ma bowiem możliwości centralnego oddłużenia kasy; nie przewidują tego przepisy.

Sytuacja finansowa kasy była znana i cały czas monitorowana przez Radę Kasy. Połowa długu PRKCh jest wynikiem braku planowanych wpływów z ZUS; druga część długu powstała natomiast na skutek uwolnienia od limitowania, za zgodą rady, procedur medycznych, co w efekcie rzutowało na przekroczenia wydatków w lecznictwie zamkniętym. Pozytywnym działaniem zarządu kasy było panowanie nad pozostałymi wydatkami, w tym nad kosztami refundacji leków. Zdaniem członków rady

powołanych w drodze konkursu przez sejmik woj. pomorskiego, pilna stała się od kilku miesięcy reorganizacja struktury kasy, jak i uporządkowanie jej gospodarki finansowej. Zbyt długie utrzymywanie stanu tymczasowości w zarządzie kasy powodowało, że p.o. **Tadeusz Podczarski** nie podejmował radykalnych rozwiązań. Nie otrzymywał bowiem jednoznacznych poleceń ze strony rady, np. związanych z podjęciem takich działań, aby zbilansować budżet kasy.

Na posiedzeniu Rady Kasy w dniu 18 grudnia 2002 r. w trybie nagłym dokonano zmian kadrowych w zarządzie kasy. Bez uzasadnienia i możliwości przedłożenia swoich racji i argumentów odwołano zarówno Tadeusza Podczarskiego, jak też zarząd PRKCh. Wbrew wydanemu oświadczeniu, m.in. przez niżej podpisanego, stwierdzającego, że powołanie nowego dyrektora winno odbyć się w drodze konkursu ofert, przewodniczący rady (jednocześnie dyrektor administracyjny AMG) powołując się na ustalenia z wojewodą, marszałkiem, ministrem zdrowia i prezesem UNUZ zaproponował Hen-

ryka **Wojciechowskiego**, byłego wojewodę gdańskiego, na stanowisko dyrektora kasy. To tłumaczy również fakt nominacji na stanowisko dyrektora finansowego kasy **Marka Tarchalskiego**, doradcy finansowego AMG.

Powołanie Wojciechowskiego na dyrektora PRKCh lidera pomorskiego SLD świadczy o głębokim upolitycznieniu Kasy Chorych w naszym województwie. Decyzje kadrowe, bez przedłożenia programu naprawczego, szczególnie w zakresie zrównoważenia sytuacji finansowej kasy, mogą pogłębić i tak trudności, w jakich znalazła się PRKCh.

Reforma służby zdrowia, „wznowiona” latem ub.r. przez ministra Łapińskiego, rozpoczęła się od podporządkowania „chorych kas” ministerstwu poprzez przejęcie kontroli nad radami kas, które decydują o wyborze ich dyrektorów. Nie po to przecież minister Łapiński z SLD przejmował kasy, aby dopuścić do zarządzania nimi kogoś spoza układu.

Ryszard Dubiela
sekretarz PRKCh

Stocznia Gdynia

Z gwarancjami na szaro

Grupa Stoczni Gdynia zakończyła rok 2002 kilkunastomilionową stratą. Z obiecanych 150 mln USD poręczeń stocznia otrzymała zaledwie 25 mln USD. Choć w budżecie państwa na rok 2003 zapisano środki na wsparcie sektora stoczniowego nie wyszczególniono firm, których to dotyczy, a zdaniem związkowców historia pokazała, że w praktyce i tak nie ma co na nie liczyć.

Stocznia Gdynia w minionym roku spłaciła bankom wszystkie zaciągnięte kredyty na kwotę ponad 400 mln USD, zbudowała też wszystkie zaplanowane statki. Pomimo to od lutego ubiegłego roku nie uzyskuje żadnego komercyjnego kredytu. – Tak długie funkcjonowanie i wykonanie planu produkcyjnego było możliwe – jak poinformował prezes Stoczni Gdynia **Janusz Szlanta** – jedynie dzięki kooperantom i dostawcom, którzy nie otrzymując pieniędzy za swoje wyroby i usługi wzięli na siebie ciężar finansowania produkcji.

Pomimo obietnic, rząd nie pomógł Stoczni Gdynia. – Jedno poręczenie na 25 mln USD i nieco większe zaangażowanie KUKI (Konsorcjum Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych) to o wiele za mało w stosunku do tego, co obiecywał z trybuny sejmowej minister gospodarki **Jacek Piechota** – podsumowuje przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność” – **Dariusz Adamski**. – 15 grudnia mieliśmy znać konkrety co do rządowego programu wsparcia i nie wiemy nic więcej od tego, co powiedziano 16 lipca 2002 r. A każdy dzień pracy na pół gwizdka generuje tylko kolejne straty i pograża stocznice – dodaje Adamski.

Prezes Janusz Szlanta drogę wyjścia z tej sytuacji widzi w większym zaangażowaniu armatorów w finansowanie produkowanych dla nich statków, czego przykla-



Statki budowane w Gdyni mają bardzo dobrą renomę.

dem jest armator izraelski, który sam finansuje swoje samochodowce. Jego zdaniem, armatorzy są na to gotowi, gdyż statki budowane w Gdyni mają bardzo dobrą renomę na rynku armatorskim, szczególnie w przypadkach takich typów jednostek, jak samochodowce czy kontenerowce. Zarządowi stoczni udało się też renegocjować niektóre kontrakty tak, aby te, na których uzyskuje lepsze efekty (np. samochodowce), były realizowane w pierwszej kolejności. To zdaniem zarządu stoczni ma poprawić wynik finansowy w 2003 roku o kilkanaście mln USD.

Prezes dodał też, że w portfelu zamówień nie ma już prototypów i nie ma z tym związanego ryzyka technicznego. Pozostały jedynie statki, na których potrafiłby zarabiać. Obecnie głównym i jedynym problemem jest płynność finansowa.

W Stoczni Gdynia trwa restrukturyzacja i ograniczanie kosztów jej funkcjonowania. Jeśli nie uda się pozyskać gwarancji finansowych na kwotę ok. 600 mln zł,

możliwe jest ograniczanie produkcji, co będzie się wiązało ze zwolnieniami grupowymi. Jak na razie z terenu stoczni zniknęły podmioty zewnętrzne, którym stocznia zlecała prace przy budowie statków.

Przedstawiając plany produkcyjne prezes Szlanta poinformował, że portfel zamówień wypełniony jest do końca 2004 roku. Zarząd stoczni ma też nadzieję, że jej głównym partnerem, jeśli chodzi o dostawy stali będzie Huta Częstochowa. Obecnie głównymi dostawcami stali, są huty zachodnie.

Retorycznym pozostaje pytanie – czy mająca problemy Huta Częstochowa doczeka się pomocy rządowej?

Niestety, zarówno grudniową, jak i kolejne pensje stoczniowcy będą dostawali w ratach. Zarząd stoczni nie potrafi powiedzieć, jak długo to potrwa. Dla pracowników stoczni najważniejsze jest by mieć źródło utrzymania swoich rodzin, a to blisko od roku jest zagrożone. Wielu z nich czuje się zrobionych przez rząd na szaro.

Marek Lewandowski

Bezrobocie Pomorskie wciąż powyżej średniej

Dramatycznie wzrasta bezrobocie w regionie gdańskim. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy woj. pomorskiego wyniosła 184,4 tys. osób, w tym 98,1 tys. kobiet (53,2%). W październiku 2002 r. (ostatnie dane Pomorskiego Urzędu Pracy) odnotowano w województwie pomorskim wzrost liczby zarejestrowanych bezrobotnych o 1302 osoby, tj. o 0,7%. Bezrobocie w kraju według danych z października ub.r. osiągnęło poziom 17,5 proc., natomiast w naszym województwie aż 20,5 proc.

Największe bezrobocie panowało w Nowym Dworze Gdańskim – 38 proc., najniższe w Sopocie – 8,7 proc. W październiku 2002 r. zgłoszono w województwie pomorskim 720 ofert pracy dla 4790 osób. W październiku 2002 r. zarejestrowały się w powiatowych urzędach pracy województwa pomorskiego 14 564 osoby bezrobotne, tj. o 366 osób mniej niż we wrześniu 2002 r. Wśród nowo rejestrowanych 2717 osób stanowili absolwenci (we wrześniu 2002 r. ich liczba wynosiła 3935 osób). Według stanu na 31 października 2002 r. liczba absolwentów zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy województwa pomorskiego wynosiła 8589 osób, w tym 308 absolwentów młodocianych.

WUP zainicjował dwa programy, mające na celu pomoc w znajdowaniu miejsc pracy przez bezrobotnych. Pierwszy z nich ma na celu rozwój przedsiębiorczości na obszarach wiejskich, wzmocnienie konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw, szkolenia w celu podwyższenia kwalifikacji pracowników, doradztwo, a także udzielanie dotacji osobom fizycznym podejmującym pozarolniczą działalność gospodarczą.

Z kolei program specjalny „Bezpieczne Pomorze” ma na celu stworzenie szansy na podjęcie pracy w policji na terenie Trójmiasta młodym bezrobotnym osobom z obszarów wiejskich oraz małych miast woj. pomorskiego. Realizacja tego programu ma przyczynić się do poprawy stanu bezpieczeństwa na obszarze aglomeracji trójmiejskiej. Z powodu braków kadrowych istnieją tutaj bowiem niedobory w służbach prewencji. Ponadto jego realizacja umożliwi także bezrobotnym uczestnikom programu poprawę sytuacji życiowej poprzez stabilizację zawodową oraz zamieszkanie na terenie Trójmiasta.

(jw)

Nowa płaca minimalna Absolwent zarobi ok. 500 zł

1 stycznia 2003 roku weszła w życie nowelizacja ustawy o płacy minimalnej. Do tej pory najniższa płaca mogła być zwiększona, zmniejszona lub zamrożona przez rozporządzenie ministra pracy. Nowelizacja zakłada, że najniższa płaca będzie co roku rosła, a w bieżącym roku wyniesie 800 zł brutto miesięcznie, czyli poniżej 600 złotych netto.

Te kwoty nie będą jednak dotyczyły wszystkich. Osoby, które nie przepracowały jeszcze dwóch lat, w pierwszym roku zatrudnienia mogą otrzymać o 20 proc. mniej, czyli 470 zł netto miesięcznie. To, czy młody pracownik zarobi mniej od starszego kolegi, zależy od pracodawcy. Osoba pracująca pierwszy rok może mieć stawkę minimalną mniejszą o 20 proc. w pierwszym roku zatrudnienia i mniejszą o 10 proc. w drugim. Do dwuletniego stażu pracy wlicza się wszystkie formy zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, pod warunkiem że w tym czasie pracownik miał opłacane składki na ubezpieczenie społeczne lub emerytalne.

W skład pensji minimalnej wchodzi wszystkie składniki zarobków, z wyjątkiem nagród jubileuszowych, odpraw emerytalnych i rentowych, renty z tytułu niezdolności do pracy oraz wynagrodzenia za nadgodziny.

To, jaka płaca najniższa będzie obowiązywać w przyszłym roku, stanie się przedmiotem negocjacji Komisji Trójstronnej do spraw Społeczno-Gospodarczych na podstawie danych rządowych. Jeśli od czasu otrzymania danych, czyli od połowy czerwca, komisja nie zdąży ustalić płacy minimalnej w ciągu jednego miesiąca, obowiązującą kwotę ustali rząd. Powinna być ona następnie ogłaszana każdego roku do 15 września w „Monitorze Polskim”. W ciągu roku mogą nastąpić maksymalnie dwie zmiany w określeniu płacy minimalnej – pod warunkiem, że prognozowana inflacja przekroczy pięć procent.

(eb)

Neptun Film

Pieniądże na papierze

Pracownicy Neptun Filmu bezskutecznie oczekują na wypłatę zagwarantowanych premii związanych z wykupem udziałów spółki po sprzedaży firmy. Termin, określony zarówno w pakiecie o udziałach, jak i w umowie sprzedaży, dawno już minął.

Państwowa Instytucja Filmowa Neptun Film na mocy tzw. ustawy kompetencyjnej z 1998 r., określającej kompetencje i uprawnienia samorządów wojewódzkich i administracji państwowej, została przekształcona w 2000 roku w spółkę, w której 100 proc. udziałów ma Zarząd Województwa Pomorskiego. Rok później zdecydowano o sprzedaży Neptun Filmu. Mimo dwukrotnego ogłoszenia sprzedaży spółki, nie doszło do wyłonienia potencjalnego kupca. Dopiero w 2002 roku przetarg został rozstrzygnięty – Neptun Film ma kupić Krzysztof Brzeski.

Związkowcy z komisji zakładowej Neptun Filmu podpisali z prezesem spółki tzw. pakt o udziałach, określający przyznanie wszystkim pracownikom premii na wykup akcji po wykupie majątku przez przyszłego inwestora i dofinansowaniu instytucji. Zgodnie z zapisami pakietu, powtórzonymi w umowie

sprzedaży z wyłonionym ostatecznie oferentem, pracownicy mają otrzymać do podziału sumę 1,820 mln złotych. Ustalono, że wysokość udziałów będzie zależna od stażu pracy w Neptun Filmie. Pracownicy, którzy przepracowali w firmie ponad dwadzieścia lat, otrzymaliby zgodnie z tymi ustaleniami po 22,5 tys. złotych.

– W tej chwili to niestety tylko martwe zapisy. Wprawdzie w pakiecie ustalono kalendarium wypłat, zgodnie z którym miały one nastąpić najpóźniej do 30 listopada ubiegłego roku, jednak do tej pory sprzedaż nie doszła przecież do skutku, a negocjacje z przyszłym inwestorem są zawieszona z powodu skierowania sprawy sprzedaży do prokuratury. W tej sytuacji nie wiemy, co dalej z naszymi pieniędzmi – mówi przewodniczący KZ „S” w Neptun Filmie **Krzysztof Strzelecki**. Opowiada, że co chwila musi tłumaczyć pracownikom Neptun Filmu, którzy odeszli już z firmy, jak wygląda obecnie sytuacja i dlaczego nie ma ciągle obiecanych pieniędzy mimo upływu terminu. – Najgorsze, że tak naprawdę sam nie wiem, co będzie dalej z naszymi

premiami w tej sytuacji. Przecież fakt, że minął termin nie stanowi o utracie ważności zapisu – podkreśla przewodniczący.

Jak opowiada **Zdzisław Lach**, członek „S” i przedstawiciel pracowników w radzie nadzorczej spółki, proponowano założenie inne rozwiązania. Chodziło m.in. o zamianę premii na akcje firmy lub znaczne obniżenie sum. – Żadne z tych rozwiązań nas nie satysfakcjonowało, tym bardziej że drastycznie odbiegały one od pierwotnych zapisów – podkreśla Lach. Wspólnie z Krzysztofem Strzeleckim zastanawiają się jednak, jak może sprostać zapisom pakietu i umowy sprzedaży spółka o kapitale założycielskim 500 tys. złotych, a ona właśnie ma przejąć majątek Neptun Filmu.

– Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z realiów, widzimy też, jak wyglądają rozmowy z przyszłym inwestorem. Stąd zaproponowaliśmy kompromisowe rozwiązanie i obniżenie sum przypadających dla nas z tytułu premii niemal o połowę. Pan Brzeski nie zajął w tej sprawie żadnego stanowiska – mówią związkowcy

Nikt dzisiaj nie jest w stanie powiedzieć, co będzie dalej z premiami dla pracowników Neptun Filmu, zagwarantowanymi w dokumentach. Tymczasem Zarząd Województwa Pomorskiego ma inne zamierzenia – sprzedaż spółki stanęła w martwym punkcie za przyczyną **Jacka Kurskiego**, który zgłosił do prokuratury fakt rzekomych nieprawidłowości przy sprzedaży. Nie wiadomo też tym samym do końca, co będzie dalej z Neptun Filmem. – W tych dniach wybieramy się do **Jana Kozłowskiego**,



Dopiero w 2002 roku przetarg został rozstrzygnięty – Neptun Film ma kupić Krzysztof Brzeski.

marszałka województwa, na spotkanie. Chcemy żeby wyjaśnił nam, jak widzi kwestię premii i kiedy możemy na nie liczyć – podkreśla Strzelecki. (jw)

Po zatrzymaniu Adama Czyżewskiego

Padło akurat na mnie

W listopadowym numerze „Magazynu” opisywaliśmy szczegółowo przebieg manifestacji „Solidarności” w obronie pracowników przemysłu stoczniowego w Warszawie 22 października 2002 r., a także zamieściliśmy relacje zatrzymanych wówczas związkowców. Dopiero dzisiaj jednak możemy przedstawić relację **Adama Czyżewskiego**, pracownika Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego, który jako jedyny z zatrzymanych otrzymał trzydziestodniowy areszt. Wyszedł na wolność 15 listopada po poręczeniach i staraniach wielu osób.

– Jak doszło do zatrzymania Pana?

– To w zasadzie było już po manifestacji. Szedłem z tyłu naszej kolumny, kiedy nagle znalazłem się z tej strony barierki, gdzie była policja. Sam nie wiem, jak to się stało. Nagle podbiegło do mnie trzech policjantów, chwycili mnie pod ręce i zaprowadzili do samochodu. Jeden z nich uderzył mnie w twarz, z nosa pociekła mi krew. Odwieźli mnie na komisariat.

– Dlaczego zatrzymano właśnie Pana? Czy zachowywał się Pan w sposób, który mógł wzbudzać jakies podejrzenia policji?

– Stałem absolutnie spokojnie, sprowokować ich mogła chyba jedynie kamizelka z napisem „Solidarność”.

– Jak traktowano Pana w komisariacie?

– Prosiłem o odprowadzenie do łazienki, w czasie powrotu stanął podbiegł policjant i mnie kopnął. Nie było szans na zatelefonowanie. Policjanci kazali też wyłączyć komórkę, którą miałem przy sobie. Następnego dnia pozwolono mi z niej skorzystać, jednak wyczerpały się baterie. Czuję się cały czas zagrożony. Nie

wiedziałem, co może mnie spotkać za chwilę. Później był przejazd do prokuratury i sądu, a następnie do więzienia w Białoleścu.

– Skojarzenia dość jednoznaczne. Jak tam Pana traktowano?

– Zdecydowanie lepiej niż na komendzie. Tamtejsi policjanci dziwili się, że trafiłem do nich. Mówili, że jeszcze nie mieli przypadku, by przywieziono tam jakiegoś uczestnika manifestacji. Wychowawca więzienny obiecał, że umieści mnie w celi, która nie będzie zapełniona i tak się rzeczywiście stało. Siedziałem z chłopakami, którzy mieli kilkuletnie wyroki, ale byli sympatyczni i pomogli mi zorientować się w więziennych realiach i zwyczajach. Ale i tak bez pomocy z zewnątrz i świadomości, że koledzy robią dla mnie wszystko co możliwe, nie dałbym rady. Z moich przeżyć i opowiadań innych wynika przerażająca prawda – obok policji nadal istnieje dawna milicja czy wręcz ZOMO, zięjące nienawiścią, szukające zaczepki i prowokacji. W czasie manifestacji widziałem twarze młodych chłopaków w mundurach, którzy byli naprawdę przerażeni. Jednak byli i tacy, którzy celowo przerculali pałki przez barierki oddzielające ich od demonstrantów, by w ten sposób szukać zaczepki.

– Czy żona mogła Pana odwiedzić?

– Pierwszą wizytę żony pod koniec października załatwił mój adwokat. Na drugą wizytę, w listopadzie, prokurator zezwolił wyłącznie w rozmównicy – od żony oddzielała mnie przegroda z pleksioglasu. Byłem zszokowany, potraktowano mnie jak niebezpiecznego przestępcę. Potem żałowałem nawet, że w ogóle zgodziłem się na wizytę na tych warunkach.



Adam Czyżewski.

– Podobno Pana koledzy mieli sporo problemów, żeby dotrzeć do Pana z jakąkolwiek pomocą.

– Nie zdawałem sobie wtedy sprawy, jakie trudności robi prokuratura. Niemały cały czas siedziałem w tych samych ciuchach, w jakich zostałem zatrzymany. Wprawdzie żona przekazała niedługo po zamknięciu mnie paczkę z ubraniami, jednak dostałem ją dopiero po ponad dwóch tygodniach. Całe ubranie miałem zakrwawione i wyglądało to naprawdę makabrycznie, choć uraz nosa nie był poważny.

– Jak wyglądało wypuszczenie Pana z więzienia?

– Poinformowano mnie po południu, że wychodzę na wolność. Od momentu opuszczenia celi czekałem trzy godziny w innej celi, przy wyjściu, najpierw na dokument z sądu, później na wydanie rzeczy osobistych z magazynu. To bardzo dziwne, wiedzieli przecież, że wychodzę, a jednak przetrzymywali mnie tyle czasu.

– Jakie zarzuty Panu postawiono?

– Chodzi o czynną napaść na funkcjonariuszy. Pierwotnie mówiono także o napaści z użyciem niebezpiecznego narzędzia, którym miał być kamień, ale wycofano się z tego. Byłbym chyba szaleńcem, gdybym miał porywać się na policjantów i to akurat w tym miejscu. Tam było ich chyba pięć-ciuś, w zwartej grupie.

– Czy policja ma świadków?

– Owszem, trzech policjantów. 13 grudnia 2002 r. byłem wezwany do warszawskiej prokuratury, by zapoznać się z aktami sprawy i czytać ich zeznania. Wszystkie są niemal identyczne, wyglądają jak przepisane z jakiegoś wzoru. Nie ma za to żadnych zdjęć ani filmów. Swoją drogą, takie wezwanie, akurat 13 grudnia, to kolejny element tej sprawy, który budzi skojarzenia ze stanem wojennym.

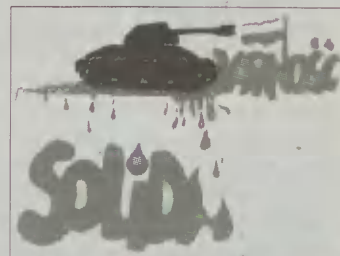
– Jak Pan sądzi, dlaczego to właśnie Pana zatrzymano na miesiąc?

– Naprawdę nie wiem. Mogę jedynie przypuszczać – może dlatego, że byłem jedynym zatrzymanym z Stoczni „Remontowa”, a może moja twarz im się nie podobała. Najprawdopodobniej jednak ktoś po prostu miał być wsadzony do więzienia, żeby władza mogła pokazać swoją siłę i dać nam nauczkę. Padło akurat na mnie.

Rozmawiał (jw)

O stanie wojennym w szkołach

Podobnie jak w ubiegłym roku, Zarząd Regionu Gdańskiego „S” organizuje akcję informacyjną w szkołach o stanie wojennym i schyłkowym okresie komunizmu. Pracownicy Zarządu prowadzić będą prelekcje w gimnazjach, liceach i szkołach technicznych.



Plakat z okresu stanu wojennego.

Prelekcje spotykały się w ubiegłym roku z bardzo dużym zainteresowaniem zarówno ze strony młodzieży, jak i nauczycieli historii. – Łącznie przeprowadziliśmy 25 wykładów w różnego typu szkołach. Zainteresowanie i odzew ze strony młodzieży były bardzo duże, często po prelekcjach odbywały się gorące dyskusje. Zdarzało się także, że zapraszano nas dwa razy do tej samej szkoły, bo uczniowie chcieli z nami jeszcze porozmawiać – mówi jeden z prelegentów **Bogusław Gołąb**, który w stanie wojennym był internowany.

Młodzież otrzymała teczek z dokumentami stanu wojennego oraz archiwalnymi fotografiami. W tej chwili kalendarz prelekcji jest już zapełniony do końca roku. Można się umawiać natomiast na spotkania od początku stycznia przyszłego roku. Podajemy telefon **Bogusława Gołąba** – 308-43-05 (siedziba ZRG „S” przy ul. Wały Piastowskie 24, pok. 112a)

(jw)

Komisja Międzyzakładowa Oświaty i Wychowania w Gdyni

Obecność i pomoc

W zasadniczych działaniach duża, 650-osobowa Komisja Międzyzakładowa Oświaty i Wychowania w Gdyni nie różni się od innych organizacji związkowych: negocjuje z pracodawcami i dba o zatrudnienie swoich członków. Prócz tego jednak wydaje własny biuletyn, reprezentuje nauczycieli w procedurach awansu zawodowego oraz prowadzi szeroką działalność społeczną.

Jedni drugim

Ważną i trudną kwestią jest dla nauczycieli wypełnienie i udokumentowanie wniosku w czasie ubiegania się o kolejny stopień awansu zawodowego. Ekspertsi pracujący społecznie w komisji oświatowej w Gdyni prowadzą bezpłatne szkolenia dla związkowców w zakresie procedur związanych z tym awansem. Sami nauczyciele nie są również obojętni na problemy kolegów – zostawiają swoje prace w siedzibie władz komisji, dzieląc się wiedzą z innymi. Na półce tworzonej właśnie związkowej biblioteki, obok materiału na temat udzielania pierwszej pomocy, leży referat pt. „Jaka jesteś, rodzino?”, skierowany do pracowników przedszkoli. Biblioteka zgromadziła obecnie około 50 pozycji książkowych i 50 publikacji. Stanowi to wielkie ułatwienie dla związkowców, bo w ten sposób mogą oni korzystać z pracy innych osób.

– Ludzie zapisują się do Związku, bo nas wszędzie widzą. Skuteczna pomoc i obecność to najlepsza promocja – twierdzi przewodnicząca komisji, Gabriela Martynska.

Ta chęć niesienia pomocy przekłada się na obraz wzajemnych relacji. Na zebraniach przewodniczących kół panuje rodzinna atmosfera, a spotkania związkowe często przeradzają się w towarzyskie. Piętnastoosobowa komisja, spotykająca się zazwyczaj co dwa tygodnie, syczy się prawie stuprocentową frekwencją. Jeszcze częściej zbiera się czteroosobowe prezydium: przewodnicząca **Gabriela Martynska**, zastępczyni: **Zdzisława Hacia** i **Barbara Śniadek** oraz sekretarz **Jolanta Moroz**. Spotkania odbywają się w jednym z trzech dzierżawionych od miasta pomieszczeń przy



Świąteczne zebranie KM Oświaty i Wychowania w Gdyni.

ulicy Pomorskiej, gdzie Związek jest sąsiadem m.in. Gdyńskiego Liceum Autorskiego. Oprócz małego pokoju służącego do okolicznościowych różniów znajduje się tu sekretariat niieszczący bibliotekę oraz „pokój sztandarowy”, przeznaczony na szkolenia i większe zebrania, w którym gromadzone są biuletyny, zdjęcia i inne zbiory.

Nieformalne pośrednictwo

550 czynnych zawodowo członków Komisji Międzyzakładowej Oświaty w Gdyni stanowi około 15 proc. wszystkich gdyńskich nauczycieli. Zdaniem przewodniczącej komisji **Gabrieli Martynskiej**, najwięcej członków przysporzyła komisji dbałość o zatrudnienie związkowców. Komisja szuka pracy dla tych, którzy są zagrożeni zwolnieniami i popiera u dyrektorów szkół kandydatury swoich członków. Raz w miesiącu gdyńscy związkowcy skupieni w komisji oświaty mogą skorzystać z porad mecenasa **Bogumiła Soczyńskiego**, specjalizującego się w problemach środowisk oświatowych. Komisja socjalna przyznaje dodatkowe, prócz statutowych, zapomogi losowe. Dziś coraz częściej powodem wypłacenia takiego dodatkowego wsparcia jest utrata zatrudnienia przez współmałżonka. Gotowość do udzielania pomocy dotyczy również wypadków losowych – niedawno np. komisja przekazała środki na pompę insulinową dla wnuczki członkini Związku. Pieniądze były zbierane w szkołach, część zasiliły własne fundusze, ale zwrócono się także do innych, bogatszych komisji.

Oprócz typowej działalności związkowej, Gdynię charakteryzuje włączanie się we wszelkie uroczystości szkolne i miejskie, pomoc w ich organizowaniu i czasami też – ich dofinansowanie. Jest to możliwe dzięki temu, że gdyńska komisja należy do dużych organizacji. Gdynia współpracuje z Instytutem Pamięi Narodowej, informując na bieżąco nauczycieli o jego działaniach edukacyjnych. Włącza się również w organizację konkursu „Ośmiu wspaniałych”, w której nagradzani są młodzi społecznicy, pracujący jako wolontariusze na rzecz społeczności. „Solidarność” oświaty stara się pomóc we wszystkich sprawach, z którymi zwracają się do nich szkoły. Komisję wyróżnia także wydawanie własnego wewnętrznego biuletynu „Pomost”. Jest to wychodzący co miesiąc informator, zawierający najważniejsze dla środowiska dane umieszczone na kartce wielkości A4. Dzięki „Pomostowi” przepływu informacji wśród gdyńskich nauczycieli jest szybszy niż w innych komisjach.

Elżbieta Banecka

Protest nauczycieli

Ekonomia Kalego

„Solidarność” oświaty Regionu Gdańskiego zebrała już ponad pięć tysięcy podpisów pod protestem przeciw obowiązkowemu odpracowywaniu przez nauczycieli dodatkowych dwóch godzin zajęć pozalekcyjnych w tygodniu. W całym kraju zebrano już około 100 tys. podpisów. Akcja trwa.

Ci, którzy twierdzą, że nauczyciel pracuje 18 godzin w tygodniu, myślą się bardzo. Gdyby policzyć dokładnie czas przeznaczony przez niego na sprawdzanie klasówek, spotkania z rodzicami, rady pedagogiczne, wyjścia i przygotowanie się do lekcji, nie mówiąc już o dokształcaniu się, liczba godzin przekroczyłaby z pewnością 40. Wprowadzenie nowego zapisu do karty nauczyciela może skończyć się tym, że zaczną oni odmierzać

stoperem czas, który poświęcili na rozmowę z rodzicem, żeby wykażać się wypracowaniem ośmiu dodatkowych godzin zajęć w miesiącu. Te prace i tak są wykonywane.

– Powinniśmy unikać tego, żeby szkoła była areną działań pozornych i śmiesznych – powiedział **Wojciech Książek**, przewodniczący Sekcji Oświaty Regionu Gdańskiego.

Obecnie problem opłacania nauczycielom nadgodzin też nie jest dobrze rozwiązany – bogatsze gminy płacą za kółka zainteresowań i inne zajęcia, gminy biedniejsze nie płacą. Czasem płaci się za określoną pulę godzin dodatkowych i może się zdarzyć, że jeden nauczyciel otrzyma wynagrodzenie, inny nie. Taka sytuacja może doprowadzić do poróż-

nień w szkołach i między samorządami.

Próba zwiększenia liczby zajęć pozalekcyjnych metodą nakazu nie jest dobrym rozwiązaniem – to chęć omińnięcia prostej zasady ekonomii, w myśl której pracodawca powinien zapłacić za przepracowane godziny.

– Nie da się odbudować zajęć pozalekcyjnych bez pieniędzy. To będzie paranoja. A nakaz może tylko zniszczyć społeczną postawę nauczycieli – twierdzi **Wojciech Książek**.

Sprawy nie rozwiąże nakaz, który zakłada, że sprawiedliwie jest nikomu nic nie dać. Czyżby szkoły miały pozostać oazami jedynie słusznego systemu z przeszłości?

(eb)

Złote Odznaki

Przedstawiamy sylwetki wybranych laureatów Złotych Odznak przyznawanych od 2002 roku osobom szczególnie zasłużonym dla „Solidarność” oświatowej przez Sekcję Krajową Oświaty i Wychowania NSZZ „S”.

EWA BUTOWSKA, nauczycielka matematyki. Brała udział w zakładaniu komisji zakładowej „Solidarność” nauczycieli w Gdyni w 1980 roku. Zajmowała się interwencjami w sprawach życiowych, ale pomagała już wtedy osobom mającym w pracy kłopoty z powodów politycznych. W czasie stanu wojennego spotykała się z grupą kilku zaufanych osób, z którymi zbierała pieniądze na utrzymanie osób ukrywających się. Dzięki kontaktom ze znajomymi lekarzami zapewniała im także opiekę medyczną. Roznosiła do zaprzyjaźnionych szkół ulotki i zakazaną literaturę. Od czasu formalnego zaistnienia komisji oświatowej dwa razy była w jej władzach.

– Nie byłam przygotowana na to wyróżnienie – powiedziała Ewa Butowska. – Ludzie potrafili wówczas poświęcić swoją rodzinę, czas i wiele innych cennych wartości, aby inspirować wszystkich swoim działaniem.

ZOFIA KUROPATWIŃSKA, nauczycielka fizyki z **Conradinum** w **Gdańsku**. W czasie strajku 1980 roku należała do grupy wspierającej protest robotników poprzez drukowanie w Bibliotece Pedagogicznej w Gdańsku materiałów informacyjnych na temat każdego dnia wydarzeń. W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku została wybrana przewodniczącą KZ, nie wiedząc, że jest już stan wojenny. Przez cały czas trwania stanu wyjątkowego z grupką znajomych, poprzednio należącej do KZ, pod przewodnictwem **Krystyny Pieńkowskiej**, zbierała fundusze na rzecz poszkodowanych. Nadal wraz z innymi drukowała materiały wspierające walczących. Choć obowiązywał zakaz zgromadzeń, nauczyciele spotykali się w kościele św. Bartłomieja. Zbierali oni pieniądze i wypłacali pensje rodzinom aresztowanych kolegów. Od roku 1998 do dziś **Zofia Kuropatwińska** pełni funkcję przewodniczącej koła „S” oświatowej w **Conradinum**. Odznaka mobilizowała i zdopingowała panią **Zofię**. Jak sama mówi, uzmysłowiła sobie, że „jeszcze może coś zrobić”.

KRYSZYNA PIEŃKOWSKA, emerytowana nauczycielka języka polskiego z **Gdańska**. We wrześniu 1980 roku, wraz z innymi przedstawicielami oświatowej „Solidarność”, rozpoczęła rozmowy z ministerstwem edukacji. Związek przedstawił wówczas listę 150 postulatów, co świadczy o tym, w jakiej potrzebie było szkolnictwo. **Krystyna Pieńkowska** zarówno przygotowywała postulaty, jak i je negocjowała. Obok podniesienia pensji nauczycieli do średniej krajowej żądano m.in. odkłamania historii ojczywej w szkołach. Ponieważ rozmowy przeciągały się, nauczyciele ogłosili strajk okupacyjny w Urzędzie Miejskim w Gdańsku. Ostatecznie ministerstwo podpisało protokół ustaleń. W grudniu 1981 roku **Krystyna Pieńkowska** została internowana. Przeszła przez więzienie w Strzebielinie, jedno z najcięższych więzień kobiecych w Fordonie pod Bydgoszczą oraz obóz dla internowanych w Gołdapi. Po wypuszczeniu na wolność stworzyła z koleżankami tajną komisję zakładową i rozpoczęła wydawanie gazetki „Kontakty”, w której pisała, drukowała ją i kolportowała. Po 1989 roku nie pełniła funkcji w Związku.

URSZULA WOJKIEWICZ, emerytowana nauczycielka języka polskiego z **Sopotu**. Pracą dla „Solidarność” zainteresowała się dzięki znajomym zaangażowanym w działalność związkową w Stoczni Północnej. W czasie stanu wojennego udostępniła swoje mieszkanie do spotkań dla znajomych związkowców. W 1983 r. podjęła pracę w szkole i od początku uczestniczyła w spotkaniach nauczycieli odbywających się w seminarium lub w dzisiejszej auli Jana Pawła II w kurii biskupiej. Od 1987 do 1989 roku czynnie uczestniczyła w reaktywowaniu struktur związkowych. W latach 1992-1995 pełniła funkcję przewodniczącej Komisji Międzyzakładowej pracowników oświaty.

(eb)

Prezentujemy wypowiedzi członków nowo wybranego Zarządu Regionu na kadencję 2002-2006. W następnych numerach „Magazynu” ciąg dalszy. Kolejność alfabetyczna.

STANISŁAW KOTYŃSKI, druga kadencja w ZR, przewodniczący KM GPEC sp. z o.o.

– W pierwszej kadencji pracowałem w Komisji ds. Prywatyzacji. Pomagałem głównie mniejszym zakładom pracy przy negocjowaniu układów zbiorowych. Teraz chciałbym też wesprzeć wiele zakładów w sprawach przekształceniowych. W przeszłości pracowałem również jako szkoleniowiec wolontariusz i nadal chciałbym pomagać w ten sposób Działowi Szkoleń. Zajmę się także organizacją imprez sportowych, ponieważ jestem skarbnikiem Pomorskiego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „S”.

ZBIGNIEW KOWALCZYK, czwarta kadencja w ZR, członek prezydium KM GPRD Skanska SA

– W czasie mojej pierwszej i drugiej kadencji oceniałem sposób prywatyzowania przedsiębiorstw i szkoliłem członków komisji zakładowych. Brałem też udział w negocjacjach pakietów socjalnych. W czasie drugiej i trzeciej kadencji coraz więcej zajmowałem się interwencjami związanymi z sytuacją członków Związku w sprywatyzowanych przedsiębiorstwach. Obecnie bronię pracowników, którzy tracą zatrudnienie. Zajmuję się też nadzorowaniem przestrzegania prawa pracy w przedsiębiorstwach. W tej chwili zaprzęgam mnie sprawy społeczno-socjalne, w tym kwestie zatrudnienia i bezrobocia oraz polityki regionalnej w tym zakresie. Z ramienia Regionu opiniowałem ustawy dotyczące prawa gospodarczego i „prawa prywatyzacyjnego”. W prezydium jestem odpowiedzialny za dział prawny. Trzecią kadencję zasiadałem w komisji wyborczej, a drugą jestem przewodniczącym Regionalnej Komisji Wyborczej NSZZ „S”.

STANISŁAW KOWALIK, druga kadencja w Zarządzie Regionu, członek KM Wytwórni Konstrukcji Stalowych Mostostal SA Chojnice

– Przez trzy lata mojej przynależności do ZRG zajmowałem się kwestią różnych nieprawidłowości w komisjach zakładowych. M.in. byłem członkiem Zarządu Komisarycznego Domu Kolejarza w Chojnicach, członkiem podkomisji zajmującej się konfliktem w Stadzie Ogierów w Starogardzie Gdańskim. W Komisji Zdrowia rozpatrywałem kwestie związane ze szpitalem w Chojnicach. Najbardziej bliskie są mi sprawy związane z opieką zdrowotną, a także problemy mieszkaniowe i bytowo-społeczne.

ANTONI KRĘCKI, pierwsza kadencja w ZR, przewodniczący KM Agent Polska sp. z o.o. Hipermarket

– Mam zamiar zajmować się przede wszystkim ochroną praw pracowników w hipermarketach, gdzie problem stanowi praca w nadgodzinach i w czasie dni wolnych. Będę zajmował się także wszystkimi doraźnymi sprawami: zwolnieniami, sposobem rozwiązywania umów, negocjacjami z pracodawcą. Tymczasem wielką trudność stanowi spotkanie się ze wszystkimi zatrudnionymi na raz ze względu na pracę zmianową oraz na to, że w handlu niewiele jest świąt i dni wolnych dla wszystkich. Duże zakłady pracy są szansą dla Związku, ale pracowników trudno przekonać do przynależności, bo ciężko jest do nich dobrać.

STANISŁAW KRZEMIŃSKI, trzecia kadencja w Zarządzie Regionu, przewodniczący KZ Port Północny sp. z o.o. Gdańsk

– W poprzedniej kadencji byłem instruktorem związkowym, wolontariuszem. Często wspierałem potem moich kursantów, którzy dzwoniли do mnie, gdy potrzebna im była pomoc. Miałem też dobry kontakt z pracownikami w moim zakładzie i przedstawiałem ich oczekiwania na forum ZR, m.in. przekonanie, że „Solidarność” nie powinna zajmować się polityką. W poprzedniej kadencji pozyskiwałem również nowych członków Związku i teraz też mam zamiar to robić. Myślę, że w tej kadencji powinniśmy położyć większy nacisk na wspieranie małych komisji zakładowych. W działaniach pomogłoby nam także większe ubranżowanie struktur w ZR.



foto: Ryszard Kuzma



foto: Ryszard Kuzma



foto: Małgorzata Kuzma



foto: Ryszard Kuzma



foto: Ryszard Kuzma

Oprac. (eb)

Oddział Starogard Gdański

Potrzebny dyżur prawnika

W Oddziale Zarządu Regionu Gdańskiego „S” w Starogardzie Gd. 14 grudnia 2002 r. odbyło się spotkanie opłatkowe z udziałem Krzysztofa Dośli, przewodniczącego Regionu.

Członkowie Rady Oddziału mieli okazję poznać nowego przewodniczącego i przedstawić swoje pomysły na dalsze funkcjonowanie Związku w terenie. Przewodniczący gdańskiej „S” zapowiedział częste spotkania z terenowymi oddziałami Zarządu Regionu.

W najbliższym czasie **Zdzisław Czapski**, niedawno wybrany kierownik Oddziału, będzie musiał poszukać nowego pomieszczenia na swoje biuro, ponieważ część dotychczas zajmowanego zostanie

wydzierżawiona przez właściciela innemu nabywcy.

Uczestnicy spotkania podkreślili potrzebę zorganizowania obsługi prawnej dla członków Związku ze Starogardu i okolic. – Nie zawsze jesteśmy w stanie pojechać do prawnika w Gdańsku. Często zdarzają się takie sytuacje, że nie możemy czekać na pomoc prawną tydzień czy dwa – mówił **Leszek Świeczkowski**, przewodniczący KZ w Polpharmie. Związkowcy zwracali także uwagę na potrzebę promocji organizacji wśród młodzieży kończącej szkoły ponadpodstawowe i rozpoczynającej pracę. Po spotkaniu opłatkowym trenerzy z Działu Szkoleń ZRG przeprowadzili szkolenie do-



foto: Marta Piorek

Po opłatkach odbyło się szkolenie na temat kodeksu pracy.

tyczące zmian w kodeksie pracy dla członków Związku ze Starogardu. (mp)

Oddział Tczew

Nowy rok, nowe problemy



foto: Jarosław Wierczolowski

Wszyscy obecni na spotkaniu podzielili się opłatkami.

12 grudnia 2002 r. w tczewskim Oddziale ZRG „S” odbyło się spotkanie opłatkowe Rady Oddziału, w którym uczestniczyli przewodniczący większości organizacji związkowych z Tczewa i okolic.

Na spotkanie przybyli: **Krzysztof Dośła**, przewodniczący ZRG oraz **Stefan Gawroński**, członek prezydium ZRG i **Tadeusz Grubich** z Działu Szkoleń. Przywitał ich **Marek Nagórski**, kierownik tczewskiego Oddziału.

Przewodniczący przedstawił najważniejsze problemy, z jakimi boryka się obecnie Region Gdański „S”. To przede wszystkim kłopoty zakładów pracy dotykanych zwolnieniami bądź groźbą likwidacji, bezrobocie, ale także nowe regulacje prawne, które ograniczą w znacznym stopniu swobodę działania związków zawodowych.

Krzysztof Dośła podkreślił także konieczność przeciwdziałania bezrobociu. Ma w tym pomóc m.in.

„Pakt dla pracy”, o którym mówi uchwała programowa WZD. – Wiadomo, że nie zlikwidujemy bezrobocia, jednak możemy zrobić wiele, by zmniejszyć jego skalę. Ważne jest także to, by ludzie wiedzieli, że jesteśmy z nimi w ich problemach – stwierdził szef Regionu.

Przewodniczący zapowiedział stałe uczestniczenie w pracach rad oddziałów regionalnych członków prezydium ZRG „S”. Mówiono jednocześnie o tym, że komisje zakładowe oczekują niekiedy od Regionu pomocy w problemach, których rozwiązanie najlepiej umiemy znaleźć właśnie lokalni działacze.

W spotkaniu uczestniczył **Zenon Ody**, prezydent Tczewa, który podkreślił stałą, dobrą współpracę z „Solidarnością”. – Komisja zakładowa „S” działa także w Urzędzie Miasta, a nie jest to niestety powszechne zjawisko – dodał Krzysztof Dośła. Prezydent życzył wszystkim związkowcom, aby mieli jak najmniej problemów w nadchodzącym roku. – Obyśmy też byli w stanie rozwiązywać je dla dobra naszych małych ojczyzn – mówił Ody.

Wszyscy obecni na spotkaniu podzielili się opłatkami i złożyli sobie życzenia. (jw)

Olvit

W rodzinnej atmosferze

18 grudnia ub.r. przedstawiciele redakcji „Magazynu” mieli okazję uczestniczenia w spotkaniu opłatkowym zorganizowanym przez Komisję Zakładową w gdańskim Olwicie.

Tradycyjnie już komisja zaprosiła przede wszystkim członków „Solidarności”, ale także dyrekcję firmy. Obecni byli również wiceprzewodniczący Regionu **Bogdan Olszewski** oraz **Roman Stegert**, prezes Pomorskiego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „S”. Spotkanie modlitwą rozpoczął ksiądz **Piotr Samocki** z parafii, na terenie której znajduje się Olvit. Wśród życzeń składanych przez zaproszonych gości znalazło się m.in. to, aby więcej produktów Olvitu było na półkach sklepowych. – Kierując się patriotyzmem lokalnym staram się zawsze wybierać produkty z gdańskich fabryk, niestety nie zawsze jest to możliwe – powiedział Bogdan Olszewski. (mk)



foto: Ryszard Kuzma

Życzenia składają sobie **Roman Górny**, dyrektor naczelny Olvitu (po prawej) i **Andrzej Zaremba**, przewodniczący KZ.

Oddział Chojnice Najdalej od Gdańska



Przedświąteczne spotkanie w Oddziale w Chojnicach.

Jednym z pierwszych oddziałów, które odwiedził nowo wybrany przewodniczący Zarządu Regionu, były Chojnice. 9 grudnia ub. r. Krzysztof Dośła uczestniczył w spotkaniu komisji zakładowych z terenu powiatu Chojnickiego.

Oddział w Chojnicach jest jedną z najmłodszych, a jednocześnie najbardziej oddaloną od Gdańska, strukturą terenową Zarządu Regionu Gdańskiego. Po reformie administracyjnej pojawiła się koncepcja dostosowania struktur związkowych do nowego podziału

kraju. Na początku 1999 roku, w wyniku porozumienia między gdańską a bydgoską „Solidarnością”, komisje zakładowe działające w powiecie chojnickim zostały zarejestrowane w Zarządzie Regionu Gdańskiego. Obecnie Oddział skupia 27 organizacji zakładowych, liczących wspólnie prawie 1200 członków. Największymi komisjami zakładowymi są: Kłose Czerska Fabryka Mebli, Wytwórnia Konstrukcji Stalowych Mostostal oraz Oświata, Wychowanie i Kultura w Chojnicach. Od począt-

ku istnienia Oddziału funkcję kierownika pełni Bogdan Tyloch.

W czasie przedświątecznego spotkania z przedstawicielami komisji zakładowych Krzysztof Dośła, przewodniczący ZR, mówił o swoich zamierzeniach dotyczących funkcjonowania „Solidarność” w Regionie Gdańskim. – W tej kadencji chcielibyśmy postawić przede wszystkim na młodych. Musimy stwierdzić, dlaczego młodzi ludzie nie wstępują do związków zawodowych i stworzyć ofertę, która byłaby dla nich atrakcyjna – mówił Krzysztof Dośła.

Innym ważnym problemem, którym powinien zająć się Związek, jest sprawa bezrobocia. Pytania chojnickich związkowców dotyczyły przede wszystkim sytuacji ekonomicznej regionu oraz relacji między Związkiem a polityką. Jeden ze związkowców stwierdził, że „Solidarność” powinna szukać możliwości nacisków na polityków. – Będziemy rozmawiać z różnymi ugrupowaniami, jeżeli tylko będzie to mogło pomóc w rozwiązaniu problemów naszych członków – mówił przewodniczący Regionu Gdańskiego, Krzysztof Dośła stwierdził również, iż nie zamierza ubiegać się o stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej, ponieważ chce całkowicie poświęcić się pracy w Regionie.

Małgorzata Kuźma

Zmiany w ustawie o związkach zawodowych

Małe komisje, łączcie się!

Zgodnie z przepisami znowelizowanego kodeksu pracy, od 1 stycznia 2003 roku uprawnienia zakładowej organizacji związkowej przysługują grupie zrzeszającej co najmniej 10 pracowników. W Regionie Gdańskim dotyczy to prawie 70 komisji zakładowych.

18 grudnia w Akwenu spotkali się przedstawiciele organizacji zrzeszających 10 lub mniej członków Związku. Mimo że prawnicy ciągle mają wątpliwości dotyczące interpretacji nowych przepisów, zarówno małe komisje, jak i Zarząd muszą przygotować się do ich funkcjonowania. – Do 10 stycznia powinniśmy dokonać przekształceń w komisjach, które liczą mniej niż 10 osób albo są blisko tej liczby, aby pozostały one partnerem dla pracodawców – mówił prowadzący spotkanie Zbigniew Kowalczyk. W dużym stopniu dalszy los tych organizacji zależy od ich aktywności. Dr Waldemar Uziak z Biura Konsultacyjno-Negocjacyj-

nego ZR Gdańskiego namawiał do łączenia się w komisje międzyzakładowe, które powiększając liczebność przejmą wszystkie uprawnienia komisji zakładowych. Drugim sposobem jest przyłączenie małych organizacji do większych. – Namawiam do zrobienia rozróżnienia wśród komisji w naszym regionie. Z pewnością znajdzie się jakiś partner branżowy lub terytorialny, z którym będzie można nawiązać współpracę – podpowiadał Kowalczyk. Komisjom niemającym organizacji, z którą będą mogły się połączyć, pomoże ZR. Ostatecznie to członkowie Związku podejmują decyzję, czy chcą się przyłączyć do większej organizacji, czy wolą funkcjonować samotnie. Muszą jednak liczyć się z tym, że od 1 stycznia ich działanie będzie trudniejsze niż dotychczas.

Są takie organizacje, które już zgłosiły chęć przyłączenia się do większej. Jedną z nich jest KZ w firmie Sanipor. – Wiem, że do 10

stycznia moja organizacja może przestać istnieć. Dlatego już do końca grudnia chciałabym połączyć ją z Komisją Międzyzakładową Portu Gdynia. Muszę dokładnie wiedzieć, jak to zrobić – mówiła Krystyna Kamińska, przewodnicząca KZ Sanipor.

Innym rozwiązaniem może być zwiększenie liczby członków komisji zakładowych, np. poprzez porozumienia z innymi związkami zawodowymi. W niektórych zakładach pracy działa kilka małych organizacji związkowych, które po 1 stycznia stracą swoje uprawnienia. – Warto uświadomić kolegom, że po zmianach w kodeksie pracy pracodawca nie będzie musiał konsultować z pracownikami wprowadzanych przez siebie zmian. Wszystkie małe organizacje stracą na nowych przepisach. Naszym atutem jest to, że niewiele związków oferuje swoim członkom chociażby możliwość korzystania z porad prawników – stwierdził Kowalczyk. (mp)

Dla indywidualnych

Komisja Międzyzakładowa dla Indywidualnych Członków nr 879 przy Zarządzie Regionu Gdańskiego informuje, że w ubiegłym roku na walnym zebraniu członków organizacji związkowej, które odbyło się 26 lipca, wybrany został nowy skład zarządu. Przewodniczącym komisji został Adam Dobrosielski. Informujemy, że w ubiegłym roku odbyły się trzy spotkania KM dla Indywidualnych Członków z udziałem zaproszonych przedstawicieli Zarządu Regionu i

prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. Obecnie komisja liczy 28 członków, co w czasie półrocznej działalności nowo wybranego zarządu stanowi wzrost o około 30 proc.

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do wstąpienia do naszej Komisji Międzyzakładowej dla Indywidualnych Członków i informujemy, że 10 stycznia (piątek) i 24 stycznia (piątek) w siedzibie Zarządu Regionu w pok. 116 na I piętrze Mirosław Rekowski, zastęp-

ca przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej, będzie pełnił dyżur w godz. 15-17 przyjmując deklaracje członkowskie i zbierając zaległe i bieżące składki.

Komisja Międzyzakładowa dla Indywidualnych Członków skupia osoby, w zakładach pracy których nie ma organizacji związkowej. Członkowie komisji mogą m.in. korzystać z bezpłatnych porad prawnych i z usług związkowego Biura Pracy. □

Policyjne pensje dla strażaków

Związkowcy z Państwowej Straży Pożarnej skończyli rok 2002 protestem. 30 grudnia budynki większości strażnic w województwie pomorskim zostały oflagowane. Strażacy domagają się przede wszystkim zrównania wynagrodzeń do poziomu płac policjantów.

Akcja protestacyjna Krajowej Sekcji Pożarnictwa trwa od 16 grudnia ub.r. – Jak na razie protest przebiega zgodnie z planem. Przyłączają się do niego strażnice z całej Polski. Podjęliśmy rozmowy z Krzysztofem Janikiem, ministrem spraw wewnętrznych i administracji. Czekamy na konkretne propozycje ze strony ministerstwa – mówi Robert Osmycki, przewodniczący Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

Sprawa podwyżek wynagrodzeń ciągnie się od 1997 r., kiedy ówczesny minister spraw wewnętrznych Leszek Miller obiecał, że w latach 2000-2002 nastąpi stopniowe zrównanie płac strażaków i policjantów. Częściowo porozumienie zostało zrealizowane w 2000 roku, kiedy pracownicy straży pożarnej otrzymali znaczne podwyżki, ale w dalszym ciągu pomiędzy średnim wynagrodzeniem policjantów i strażaków (2 tys. zł brutto) jest różnica około 500 zł. Strażak, który uczestniczy w gaszeniu pożarów i usuwaniu innych zagrożeń, zarabia przeciętnie, w zależności od stażu pracy, około 1300 zł netto. Wprawdzie od 1 stycznia strażacy podobnie jak wszystkie służby podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji dostaną 4 proc. podwyżki, ale faktycznie oznacza to wzrost ich uposażeń średnio o 15-20 zł brutto. Zdaniem przedstawicieli Pomorskiej Komisji Koordynacyjnej Pożarnictwa, dalsze pogłębianie różnicy między uposażeniami policjantów i strażaków jest zupełnie nieuzasadnione i niesprawiedliwe. W krajach Unii Europejskiej straż pożarna należy do najlepiej wynagradzanych służb publicznych. Od lat badania opinii społecznej w Polsce pokazują, że strażacy spośród różnych instytucji publicznych cenią się najbardziej. Niestety, nie idzie to w parze z zarobkami. Tym bardziej że od kilku lat straża pożarnej przybywa obowiązków. Już nie tylko gaszą pożary. Uczestniczą także w usuwaniu zagrożeń chemicznych, ratują ofiary wypadków drogowych, a ostatnio stali się specjalistami od bioterroryzmu. – Ktoś musiał się tym zająć, więc wojewoda jako szef obrony cywilnej zlecił zwalczanie zagrożeń związanych z bioterroryzmem strażakom, chociaż nie mamy do tego ani sprzętu, ani przygotowania teoretycznego – mówi Zenon Frankowski, zastępca przewodniczącego Pomorskiej Międzyregio-



30 grudnia do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej dołączyli strażacy z woj. pomorskiego.

nalnej Komisji Koordynacyjnej Pożarnictwa w Gdańsku. – Dopóki koperty z białym proszkiem to głupie kawały, nic nikomu się nie stanie, ale co będzie, jeśli pojawią się prawdziwe zagrożenia? – pyta Frankowski.

Strażacy domagają się również uregulowania czasu pracy i wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. – Państwowa Straż Pożarna to jedyna jednostka budżetowa, gdzie pracujemy w systemie zmianowym od 216 do 240 godzin miesięcznie – mówi Józef Radziejewski. – Tymczasem czas pracy innych służb mundurowych jest zgodny z uregulowaniami kodeksu pracy.

– Jeśli nasze postulaty nie zostaną spełnione, będziemy dążyć do zaostrenia protestu. Formy akcji protestacyjnej ustali sztab krajowy – zapowiada Marian Trocki, przewodniczący PMKKP. – Strajkować nie możemy, jak strażacy w Wielkiej Brytanii, ale chcielibyśmy, żeby Zarząd Regionu Gdańskiego i koledzy z innych zakładów pracy poparli nasz protest. Obawiamy się, że to jest ostatni rok, kiedy możemy otrzymać obiecaną podwyżkę, ponieważ w przyszłym roku rząd będzie potrzebował pieniędzy na składkę do unijnego budżetu – mówi Trocki. (mp)

ROK PROTESTÓW I WYBORÓW



13 grudnia 2001 roku w Laeken, w Brukseli, w przeddzień szczytu państw UE, demonstrowało 80 tys. związkowców z całej Europy. Związkowcy dopominali się o społeczny wymiar zjednoczonej Europy – pełne zatrudnienie, tworzenie nowych miejsc pracy i godne płace dla pracowników. Po raz trzeci w manifestacji, organizowanej przed szczytem europejskim, wzięli udział związkowcy z NSZZ „Solidarność”. Ze względu technicznych do Brukseli dotarło tylko 50 członków „S”, z przewodniczącym ZRG Januszem Śniadkiem.



31 stycznia 2002 przed Pomorskim Urzędem Wojewódzkim manifestowali członkowie oświatowej „Solidarności”. Domagano się m.in. zwiększenia w projekcie budżetu na 2002 rok nakładów na oświatę, realizacji III etapu podwyżek płac nauczycieli, waloryzacji inflacyjnej, a także zaniechania planów likwidacji urlopowo zdrowotnych dla nauczycieli i prawa do wcześniejszych emerytur nauczycielskich.



Urzędy pracy pękają w szwach. Rejestruje się coraz więcej bezrobotnych, coraz więcej ludzi szuka pracy. Leszek Miller najpierw obarczył rządę się, że sam radzi sobie z bezrobociem jeszcze gorzej. Liczba bezrobotnych osiągnęła poziom 3,2 mln osób



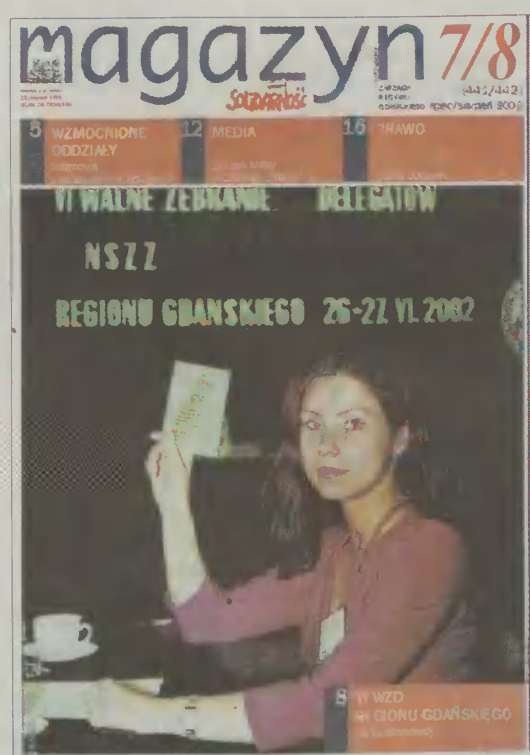
Trwają podchody pod kodeks pracy. Organizacje pracodawców i obóz rządzący prowadzą atak na kodeks i związki zawodowe – jego najagresywniejszym obrońców. Komisja Krajowa „S” podjęła uchwałę w sprawie projektu nowelizacji kodeksu. „Proponowane zmiany służą odwróceniu uwagi od działań rządu pogarszających sytuację firm, skonfliktowaniu środowiska pracodawców z pracownikami i tworzeniu pretekstu do obarczania związków zawodowych winą za poziom bezrobocia” – czytamy w uchwale.



Na demonstrację przeciwko zmianom w kodeksie pracy 26 kwietnia do Warszawy przyjechało ponad 50 tys. uczestników z całej Polski. Była to największa manifestacja „Solidarności” od 1996 roku. Emilio Gabaglio, sekretarz generalny EKZZ, stwierdził, że zaproponowane przez polski rząd poprawki prawa pracy ograniczają znacznie prawa pracownicze, są niezgodne z zasadami ustawodawstwa pracy w Unii Europejskiej oraz stoją w sprzeczności z europejskim modelem społecznym.



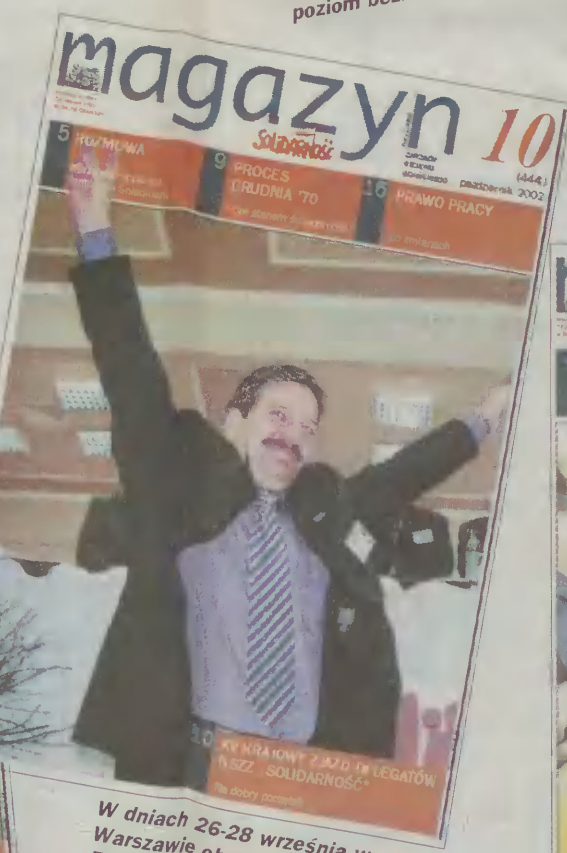
Na początku czerwca Komisja Krajowa „S” gościła przedstawicieli Litewskiego Związku Robotników (LDS), z przewodniczącą Aldoną Balsienę. Litwini spotkali się z przewodniczącym ZRG „S” Januszem Śniadkiem. Wspólnie złożono kwiaty pod pomnikiem Poległych Stocznicy. Współpraca LDS z „S” trwa od 1991 roku.



W Gdańskiej Stoczni „Remontowa” w dniach 26-27 czerwca obradowało VI WZD Regionu Gdańskiego „S” (na zdjęciu delegatka Jadwiga Babińska). W wyborach przewodniczącego Janusz Śniadek zdeklasował kontrkandydatów. Podjęto uchwały w sprawie polityki morskiej państwa i utworzenia polskiego rejestru statków, a także stanowiska w sprawie konieczności pilnego podpisania umowy koncesyjnej na budowę autostrady A-1, utworzenia Polskiego Koncernu Naftowego, jak również w sprawie bezrobocia absolwentów szkół.



16 sierpnia Jan Paweł II po raz kolejny przybył do Polski. W Jego pielgrzymowaniu towarzyszyło Mu osobiście 3 mln wiernych, zaś miliony oglądały spotkania za pośrednictwem mediów. Słuchaliśmy Poruszył sumienia, ośmielił serca i przyniósł nadzieję.



W dniach 26-28 września w Warszawie obradował XV Krajowy Zjazd Delegatów. Wybory na przewodniczącego Związku rozstrzygnięty się dopiero w szefem „S” został Janusz Śniadek. W dzień po wyborze Śniadek odwiedził protestujących pracowników Fabryki Kabli w Ożarowie Mazowieckim. Na stanowisku przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego „S” Zebraniu Delegatów Walnym 2002 r. Janusza Śniadka zastąpił Krzysztof Dośła.



22 października prawie 4 tysiące związkowców demonstrowało przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, domagając się powzięcia działań zmierzających do ratowania przemysłu stocznicy. Policja zatrzymała 16 manifestantów, w tym członka „S” z Gdańskiej Stoczni „Remontowa” Adama Czyżewskiego, na którego sąd nałożył karę 30 dni aresztu. Zarekwirowano także poloneza, należącego do KK „S”, który przewoził dozwoloną prawem pewną liczbę petard.



Od 1993 roku trwa proces w sprawie sprawstwa kierowniczego zbrodni Grudnia '70. Do tej pory nie został ukarany żaden z 12 oskarżonych. 16 września przed warszawskim sądem, gdzie toczy się proces, manifestowali związkowcy z „S”.

Na nowy rok...

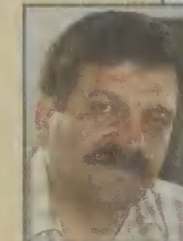
KRZYSZTOF DOŚLA, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”

– Wszystkim związkowcom w nowym roku 2003 życzę przede wszystkim wiele zdrowia i szczęścia – oby gościły one zawsze w naszych rodzinach. W chwili, gdy bezrobocie staje się coraz groźniejszym zjawiskiem społecznym, życzymy sobie oczywiście także pracy i stabilnej sytuacji życiowej. Wszystkiego najlepszego!



JANUSZ ŚNIADEK, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S”

– Koleżankom i Kolegom z „Solidarności” życzę, abyśmy mogli pracować w spokoju, bez lęku o następny dzień, o to, czy dostaniemy wypłatę, i czy będziemy w stanie utrzymać za nią nasze rodziny. Mam też nadzieję, że zmiany w kodeksie pracy nie okażą się zbyt dotkliwe dla pracowników i że pracodawcy nie będą nadużywać swoich uprawnień. W związku z tym, że doczekaliśmy się realizacji jednego z postulatów Sierpnia '80, tzn. wszystkich sobót wolnych, chciałbym też życzyć wszystkim, aby w pełni mogli korzystać z tego dobrodziejstwa i te soboty mogli przeznaczyć jedynie na odpoczynek, a nie na dorabianie do pensji. Tym, którzy pracy nie mają, życzę aby wreszcie ją znaleźli.



BOGDAN BORUSEWICZ, wicemarszałek województwa pomorskiego

– Chciałbym życzyć wszystkim satysfakcji z wykonywanej pracy. Aby dobrze czuli się w pracy i z zalem, a nie z ulgą, wychodzili z zakładów. Życzę wyrozumiałych szefów, którzy unieją dostrzec w swoich pracownikach człowieka i jego problemy. Związkowcom z „Solidarności” życzę, aby unieśli przechowywać idee, które legły u podstaw Sierpnia '80 i by pamiętali, że praca dla „Solidarności” jest pracą dla Polski.



2003

140 rocznica powstania
styczniowego

Czerwoni i Biali

Powstanie styczniowe było ostatnim zrywem niepodległościowym narodu polskiego w XIX wieku. Trwało od połowy stycznia 1863 do wiosny 1864 roku. Ostatnich uczestników powstania schwytano na wiosnę 1865 r., w tym księdza Stanisława Brzóske działającego na Podlasiu.



Obraz Juliusza Kossaka „Bitwa pod Ignacem”.

Powstanie swoim zasięgiem objęło Królestwo Polskie, a także ziemie wschodnie obecnej Rzeczypospolitej, jak Litwa, Białoruś i częściowo Ukraina. Do jego wybuchu dążyli głównie członkowie radykalnego obozu politycznego „Czerwoni”, którzy obok walki pragnęli przeprowadzenia wielu reform społecznych, w tym uwłaszczenia chłopów. Przeciwni byli walce zbrojnej zwolennicy legalnej działalności – nacisku na władze rosyjskie dla przeprowadzenia podstawowych reform w Królestwie Polskim, w tym także sprawy chłopskiej i swobody języka. Skupieni byli w obozie politycznym „Białych”. Liczyli też na większe zainteresowanie się sprawami polskimi przez Francję i Anglię. Jednak wobec nagłego wybuchu powstania sprowokowanego przez „Czerwonych”, aby nie dopuścić do przeprowadzenia przez władze poboru młodzieży do wojska rosyjskiego, także przystąpili do walki.

Na czele powstania stanął początkowo Komitet Centralny Narodowy, który przekształcił się szybko w tajny Tymczasowy Rząd Narodowy. 10 maja 1863 roku już jako Rząd Narodowy ogłosił manifest wzywający do walki narody Polski, Litwy i Ukrainy i ogłaszający dekret o uwłaszczeniu chłopów. Najważniejszymi przywódcami powstania styczniowego byli jego dyktatorzy: **Ludwik Mierosławski**, **Marian Langiewicz** i **Romuald Traugott**. W Legii Cudzoziemskiej walczyli głównie ochotnicy włoscy, a dowodził nią pik **Franciszek Nullo**, który poległ bohaterską śmiercią w jednej z bitew. W powstaniu walczyli też ochotnicy z Francji, Niemiec i Węgier.

Warto też wspomnieć, że planowano prowadzenie dywersji przeciwko Rosji na Morzu Czarnym, wspierając tam powstanie narodów kaukaskich. Jednak próby stworzenia floty powstańczej zakończyły się niepowodzeniem. Płynący w tamtym kierunku statek „Kościuszko” pod dowództwem **Władysława Zbyszewskiego**, byłego kapitana marynarki rosyjskiej, z ochotnikami i bronią został internowany w Hiszpanii, nie bez wiedzy władz carskich. Nie powiodła się też wyprawa statku „Ward Jackson” z ochotnikami i bronią zakupioną w Anglii. Miano dokonać desantu w Połudzie na Litwie, ale z powodu złej pogody musiano od niego odstąpić, a miejscowość tę wkrótce obsadziły wojska rosyjskie.

Podsumowując ten zryw narodowy należy zaznaczyć, że trudna jest do ustalenia liczba bitw i potyczek. Według różnych danych było ich od 700 do 1200. Historycy ostrożnie szacują, że podczas powstania mogło być góra 150 tys. żołnierzy-powstańców, ale pod bronią nigdy nie było ich więcej niż 25-30 tys. w szczytowym okresie walk, tj. latem 1863 r. Straty powstańców wynosiły od 30 do 40 tys. zabitych i rannych. Do tego dochodzili jeszcze powstańcy straceni z wyroków sądowych, zesłani na Syberię i zaginieni. Dzieje powstania styczniowego są dobrze nam znane dzięki licznym opracowaniom historycznym, w tym dzięki monumentalnemu dziełu prof. **Stefana Kieniewicza**. W tym miesiącu ma się ukazać specjalny numer pisma „Mówią Wieki” poświęcony tej rocznicy.

W naszej historii powstanie lat 1863-1864 kończy okres walk narodowo-wyzwoleńczych Polaków, których początkiem był okres wojen napoleońskich. Zaczyna się dla nas czas pracy organicznej, walki o przetrwanie, lecz już nie orężnej, a w postaci pracy oświatowej i działalności gospodarczej. Broń została odłożona do czasów sprzyjających walce zbrojnej. Należało cierpliwie czekać na taką okazję. Broń wzięto znów do ręki wraz z początkiem pierwszej wojny światowej.

Ali Miśkiewicz

Rok rocznic

Rozpoczął się rok 2003. Będzie on obfitować w wiele ważkich rocznic i wydarzeń. Zapewne na czoło wysunie się ćwierćwiecze pontyfikatu Jana Pawła II. Z rokiem 1978 wiąże się też obchody 25-lecia powstania Wolnych Związków Zawodowych, których działalność legła u podstaw NSZZ „Solidarność”.

W czasach dawniejszych

W każdym roku kalendarzowym odwołujemy się do istotnych rocznic patriotycznych i narodowych. Z reguły eksponujemy te o największym, o bardziej znaczącym wymiarze. Takie też kryterium przyjęto w tym wyborze.

W tym roku przypada 1000-lecie męczeńskiej śmierci pięciu eremitów na ziemiach polskich. 750 lat temu dokonano kanonizacji **Stanisława Szczepanowskiego**, męczennika, biskupa krakowskiego.

500 lat temu w Krakowie uruchomiono pierwszą drukarnię. 400 lat temu rozpoczęto budowę Katedry Zbawiciela pod Lipką. 320 lat temu król **Jan III Sobieski** odniósł wspaniałe zwycięstwo pod Wiedniem. 230 lat temu ustanowiono Komisję Edukacji Narodowej. 190 lat temu w Bitwie Narodów pod Lipskiem zginął książę **Józef Poniatowski**. 140 lat temu rozpoczęło się heroiczne powstanie styczniowe. 130 lat temu zainaugurowała działalność Akademia Umiejętności w Krakowie. 110 lat temu powstała Liga Narodowa, została też założona Polska Partia Socjalistyczna.

W tym roku obchodzić będziemy już 85. rocznicę niepodległości. **Józef Piłsudski** objął władzę jako Tymczasowy Naczelnik Państwa. 80 lat temu pierwszy rząd gen. **Władysława Sikorskiego** uzyskał wotum zaufania w Sejmie. W tym samym 1923 roku nastąpiło poświęcenie portu w Gdyni.

Lata oporu

60 lat temu w kwietniu Niemcy poinformowali opinię publiczną o masowym wymordowaniu przez Rosjan oficerów polskich w Katyniu. 4 lipca 1943 r. pod Gibraltarem zginął premier gen. W. Sikorski. Stał na czele rządu polskiego w czterech najtrudniejszych latach II wojny światowej. Jesienią tego roku rozpoczęła się operacja Armii Krajowej pod kryptonimem „Burza”.

55 lat temu reżim stalinowski likwidował resztki niepodległościowego podziemia, aresztowano między innymi **Zygmunta Szendzielarza** ps. „Łupaszko”. W grudniu 1948 r. utworzono PZPR. 50 lat temu zainaugurowano działalność Biblioteki „Kultury” w Paryżu. Katowice zostały przemianowane na Stalino. 26 września 1953 r. na polecenie Bieruta internowano Prymasa **Stefana Wyszyńskiego** za „wrogą działalność wobec państwa”.

45 lat temu z polecenia **Władysława Gomułki** ubezłasnowolniono samorząd pracowniczy, w którego miejsce powołano Konferencję Samorządu Robotniczego. W tymże 1958 r. rozpoczęto ograniczanie lekcji religii w szkołach.

35 lat temu, w marcu 1968 r., uczelnie wyższe i intelektualni upomnieli się o elementarne wolności w nauce i kulturze. W tym roku żołnierze WP (gen. **Wojciech Jaruzelski**, szef MON) uczestniczyli w interwencji armii Układu Warszawskiego w Czechosłowacji.

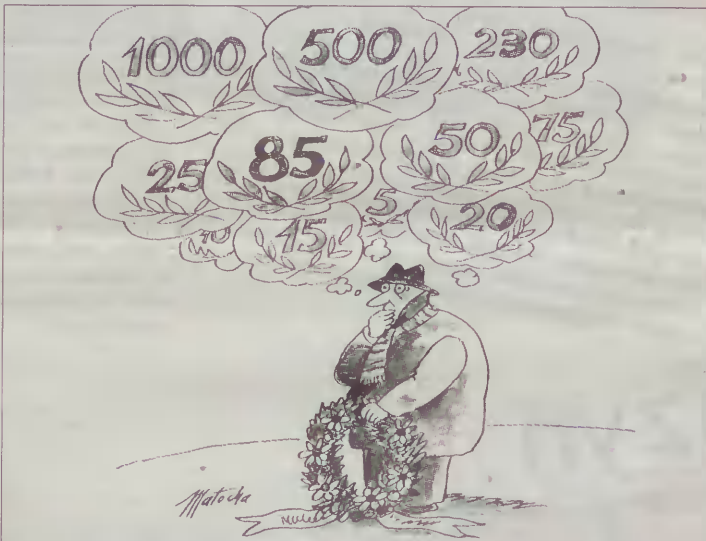
25 lat temu (luty 1978) zapoczątkowano ruch Wolnych Związków Zawodowych. 29 kwietnia 1978 r. została ogłoszona Deklaracja Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża.

Ćwierćwiecze Jana Pawła II

25 lat temu – 16 października 1978 r. wydarzeniem na skalę światową stał się wybór arcybiskupa metropolity krakowskiego kardynała **Karola Wojtyły** na papieża, pierwszego od 455 lat nie-Włocha.

W tym roku obchodzić będziemy 23 rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”. To odpowiedni czas do zaprojektowania programu obchodów ćwierćwiecza genyzy „Solidarność”.

20 lat temu odbyła się druga pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny. 22 lipca 1983 r. formalnie zniesiono stan wojenny, uchwalając nadzwyczajne uprawnienia dla władz PRL. W październiku tego roku **Lechowi Wałęsie** przyznano Pokojową Nagrodę Nobla. Oświadczył on, że jest to nagroda dla „Solidarność”. Rząd gen. Jaruzelskiego nie umiał ukryć swojego niezadowolenia.



rys. Marian Matucha

dowolenia. Moralnie sukces odniosła zdelegalizowana „Solidarność”.

15 lat temu, w sierpniu 1988 r., odbyło się wiele strajków, na czele ze strajkiem w Stoczni Gdańskiej, gdzie głównym postulatem było zalegalizowanie „Solidarność”. 31 sierpnia 1988 odbyło się spotkanie Lecha Wałęsy z gen. **Czesławem Kiszczakiem** w sprawie warunków rozmów przy Okrągłym Stole. W grudniu tego roku powołano Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „S”.

3 stycznia 1993 r. po raz pierwszy zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. 10 lat temu, w styczniu 1993 r., zatonał na Bałtyku prom „Jan Heweliusz”. W lutym podpisano „Pakt o przedsiębiorczości”. 28 maja 1993 r. Sejm uchwalił wotum nieufności dla rządu **Hanny Suchockiej**. W odpowiedzi prezydent Wałęsa rozwiązał Sejm, w którym ugrupowania centrowe miały zdecydowaną większość. Tenże Sejm zdążył odebrać immunitet posłowi **Leszkowi Millerowi** zamiesznanemu w aferę tzw. pieniędzy moskiewskich.

10 lat temu podpisano konkordat ze Stolicą Apostolską, wynegocjowany przez rząd **Hanny Suchockiej**. Przez kolejne cztery lata rządy lewicowe nie dokonały jego ratyfikacji. W wyniku wyborów parlamentarnych z 19.09.1993 r. zwycięstwo odniosło SLD. Zaledwie po czterech latach formacja postkomuni-

styczna powróciła do władzy w III Rzeczypospolitej. Podzielona i poróżniona prawica okazała się bezradna. Rozpoczął się przyspieszony proces upolityczniania telewizji publicznej, którego bolesne skutki są odczuwane do dzisiaj.

8 stycznia 1998 r. Sejm III kadencji ratyfikował konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską. Pięć lat temu rząd **Jerzego Buzka** przy akceptacji Sejmu przeforsował ustawy i programy związane z czterema reformami ustrojowymi: edukacji, służby zdrowia, administracji publicznej i ubezpieczeń społecznych. W tymże 1998 r. parlament uchwalił kilka doniosłych ustaw: O pożyczkach i kredytach studenckich, o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe, o służbie cywilnej, o ochronie informacji niejawnych, jak też tzw. ustawę lustracyjną.

Pięć lat temu Sejm odrzucił prezydenckie weto do ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej. We wrześniu 1998 r. doszło do sfinalizowania sprzedaży (za 115 mln zł) Stoczni Gdańskiej grupie kapitałowej Stoczni Gdynia. W końcu 1998 roku rozpoczęły się negocja-

cje w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Rok 2003

W pierwszej połowie 2003 roku powinno się odbyć referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Niestety, z badań wynika, że coraz więcej rodaków wątpi w zdolności i skuteczność negocjacji obecnej ekipy rządowej. Uproszczona propaganda telewizyjna publicznej raczej drażni obywateli.

W roku 2003 przypadnie półmetek działalności rządu Leszka Millera. Zapowiadane gruszki na wierzbie nie wyrosły. Sejm utracił sporo ze swojego autorytetu. Zdecydowana większość Polaków negatywnie ocenia działalność rządu opartego na koalicji SLD-UP i PSL. Problemy górników, hutników, kolejarzy, pielęgniarek, finansowania szpitali oraz kłopoty rolników, jak też sprawa utrzymania ponad 3 milionów bezrobotnych wyraźnie przerastają możliwości administracyjne rządu Millera.

Wiele wskazuje na narastanie w całym 2003 roku wysokiego fali strajków i protestów społecznych. Niewątpliwie pogłębi się kryzys zaufania do państwa, a do systemu praworządności i sprawiedliwości w szczególności. Nieprzypadkiem także wznowiły się radykalne ugrupowania polityczne!

Jan Kulas

Gdańsk

Krew zobowiązuje

W poniedziałek, 16 grudnia 2002 r., w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku odbyła się uroczysta msza św. w intencji ojczyzny koncelebrowana pod przewodnictwem ks. abpa Tadeusza Gościńskiego. Wierni zgromadzeni na uroczystości przeszli następnie pod pomnik Poległych Stoczniovców, aby wziąć udział w Apelu Poległych.

Zdaniem głoszącego Słowo arcybiskupa Tadeusza Gościńskiego, przedmiotem modlitewnej prośby jest obecnie w Polsce to, aby nowe pokolenie nie zmarnowało ofiary Grudnia '70. Aktualnym zadaniem Polaków jest uczynienie z ojczyzny dobrze zorganizowanego domu.

– Nie ulega żadnej wątpliwości – powiedział Tadeusz Gościński – że Bóg przyjął Ich ofiarę, a nam dał zadanie, by wolność i naród uczynić wartością nadrzędną.

W czasie mszy św. odśpiewano patriotyczną pieśń „Błękitne rozwiniemy sztandary”. Starsi uczestnicy dobrze znali słowa: „...stajemy jak Ojce, by służyć Ci znowu, my Polska, my naród, lud Twój.” Niestety, dwie młode osoby zapytane na ulicy, z jakiego powodu przez Gdańsk kroczy uroczysty pochód, stwierdziły: „Ja nic nie wiem” oraz „Nie wiem, o co w ogóle chodzi”. Po mszy św. uczestnicy uroczystości przeszli w pochodzie pod gdań-



Słowo Boże wygłosił metropolita gdański abp Tadeusz Gościński.

skie krzyże, gdzie odbył się Apel Poległych. Podczas przemówienia przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztof Dośła zwrócił uwagę, że obchodzimy kolejną rocznicę Grudnia w tym samym dniu, w którym w warszawskim sądzie zeznawali świadkowie w procesie przeciwko sprawcom tej masakry. – My wiemy, kto jest za to odpowiedzialny – dodał Dośła.

Uroczystość swoim udziałem uświetnili: Kompania Represen-

cyjna Marynarki Wojennej, 49. Pułk Smigłowców Bojowych z Pruszcza Gdańskiego oraz Orkiestra Wojskowego Liceum Muzycznego w Gdańsku. W czasie przejmującego Apelu Poległych pod pomnikiem Poległych Stoczniovców wezwano do apelu „...wszystkich, którzy oddali życie, abyśmy mogli żyć godnie”. Rozległy się salwy honorowe. Liczne wieńce złożyli m.in. przedstawiciele „Solidarność”, władz miasta oraz Wojska Polskiego.

Elżbieta Banecka

Gdynia

Sprawcy masakry – zdrajcami ojczyzny

W Gdyni uroczystości „czarnego czwartku” 17 grudnia rozpoczynają się, jak co roku Apelem Poległych pod pomnikiem przy al. Solidarności, o 6 rano. Ubiegłoroczny zgromadził kilkaset osób, poczty sztandarowe z całego kraju, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

– Chcemy być chrześcijanami, którzy przebaczą i pamiętają – powiedział podczas modlitwy ks. abp Tadeusz Gościński. Przytoczył z tej okazji papieską modlitwę o miłosierdzie Boże.

– Czy zbrodnie na niewinnych mają być pomnikami bezsilności państwa – pytał przewodniczący NSZZ „Solidarność” Stocznii Gdynia Dariusz Adamski. Dodał, że nie jest mu żal starców na ławach oskarżonych, bo to zdrajcy ojczyzny, a swoje życie przeżyli dostojnie. Odnosząc się do samych uroczystości Adamski przestrzegł, że o zapomnieniu ofiar nie może być mowy, bo – jak powiedział – nasza pamięć jest w naszych sercach, a pomników z nierdzewnej stali ani czas, ani rdza nie zniszczy.

Po południu odbyła się msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. abpa Tadeusza Gościńskiego w kościele NSPJ w Gdyni. Podczas homilii arcybiskup powiedział, że człowiek został stworzony jako istota rozumna, wolna i obdarzona godnością. Robotnicy wystąpili przeciw totalitar-nemu państwu i władzy, bo te fundamentalne wartości wolnego człowieka zostały zakwestionowane.

Dodał też, że człowiek żyje w rodzinie, narodzie i państwie, i aby mógł normalnie funkcjonować pomiędzy tymi wartościami i otoczeniem musi istnieć harmonia.

Po mszy św. poczty sztandarowe, delegacje, wierni oraz zaproszeni goście udali się w milczącym pochodzie pod pomnik – Krzyż przy UM Gdyni gdzie odbył się Apel Poległych. Na czele stoczniovcy nieśli emblemat Grudnia '70, a uczestnicy zapalone znicze, które potem zostały złożone pod pomnikiem.

Janusz Śniadek, szef „Solidarności”, zwracał uwagę, że do tej pory jedyne, co udało się uzyskać, to nieprzedawnienie grudniowej zbrodni. – Oczekujecie odpowiedzi, faktów, ustalenia winnych i powiedzenia, jak to było naprawdę. Dziś nie ma takiej odpowiedzi – powiedział Leon Kieres – szef IPN. Prezes Kieres dodał, że IPN nie ustanie w wysiłkach, aby do tej prawdy dotrzeć. Odnosząc się do homilii wygłoszonej w kościele



Apel Poległych w Gdyni.

NSPJ, że za kratą są przechowywane drzwi, na których niesiono Janka Wiśniewskiego. Kieres powiedział, że tam (kaplica poległych stoczniovców; przyp. red.) spoczywa prawda o Polsce. – Myślę, że znajdujemy do niej klucz. Prezes Kieres stwierdził również, że polskiego wymiaru sprawiedliwości nie można obarczać całą winą za brak osądzenia winnych. Odpowiedzialność za to, że sędziowie nie mają dowodów winy ponosimy my wszyscy.

Marek Lewandowski

Ocalić od zapomnienia Świadkowie o stanie wojennym

Oddział ZRG „S” w Kartuzach zorganizował w grudniu ub.r. kolejne spotkania z cyklu „Ocalić od zapomnienia”. Tym razem poświęcone były działalności „Solidarności” i wprowadzeniu stanu wojennego.



Na spotkaniu w Sierakowicach o pierwszych miesiącach „Solidarności” opowiadał Szymon Pawlicki.

12 grudnia ub.r. w LO im. Derdowskiego w Kartuzach odbyło się spotkanie Bogdana Borusewicza z młodzieżą. Polityk mówił o działalności opozycji i powstaniu „S”.

Dzień później w gimnazjum w Sierakowicach z uczniami spotkał się Szymon Pawlicki, który również wspominał okres powstawania „Solidarności”. Szczegółne wrażenie zrobił na młodzieży monolog Konrada, którym aktor ubarwił swe opowiadanie. Także wiersze Norwida zyskały nowe znaczenie w kontekście wspomnień.

Oddział ZRG „S” w Kartuzach od lat organizuje spotkania znanych postaci „S” z młodzieżą w gimnazjach i liceach. – Chcemy, aby uczniowie mieli możliwość zetknięcia się z osobami, które same przeżyły ważne wydarzenia naszej najnowszej historii. Dzięki temu martwe karty podręczników ożywają, młodzież ma też okazję zweryfikować sądy, wpajane jej często przez media i skonfrontować z przekazem świadków – mówi kierownik Oddziału Danuta Owczarek.

(jw)

Polecamy – odradzamy



■ „Femme fatale”, reż. Brian de Palma – Chyba tylko mistrz tej klasy co de Palma może pozwolić sobie na nakręcenie tak karkołomnej hybrydy gatunkowej. Wszystko zaczyna się jak klasyczna historia sensacyjna o zuchwałej kradzieży brylantów, później zaś przekształca w kino à la Kieślowski, jest trochę komedii omyłek i déja vu, no i trochę erotyki oczywiście (nie tylko w wydaniu damsko-męskim), co gwarantuje nam nieprzyzwoicie atrakcyjną główną bohaterkę. Z tej mieszanki powstał film fascynujący, jakiego osobiście jeszcze nie widziałem. Wciągający, atrakcyjny wizualnie, a jednocześnie bardzo głęboki. 😊

■ „Śmierć nadejdzie jutro”, reż. Lee Tamahori – Kolejny „Bond” z Pierceem Brosnanem, u boku którego stoi tym razem zdobywczyni Oscara Halle Berry. Na odpoczynek po przedświątecznej krzątaninie film niemal wymarzony, oczywiście jeżeli przymrużymy oko i zgodzimy się na bondowską konwencję. 😊

■ „Czerwony smok”, reż. Brett Ratner – Trzecia część trylogii o Hannibalu Lecterze, opowiadająca jednak historię poprzedzającą wydarzenia z „Milczenia owiec”. Jak każdy sequel film niestety gorszy od wielkiego poprzednika, wyznaczającego pewne kanony we współczesnym thrillerze. Jest tu trochę dreszczyku, ale jakby za mało jak na historię z udziałem budzącego grozę kanibala. A poza tym te nieszczęsne hollywoodzkie schematy i natrętna psychoanaliza rodem z amerykańskiej kozetki... 😊

■ „Znaki”, reż. M. Night – Kolejna opowieść o inwazji Obcych, tym razem w wydaniu bardziej kame-ralnym. Hollywood znalazło niewyeksplorowany jeszcze teren – nikt nie opisywał przecież pojawienia się kosmitów na wiejskiej farmie. Wszystko to byłoby jeszcze do przelknięcia, gdyby nie nachalna dosłowność. A taka fajna atmosfera grozy panowała... 😊

Filmy poleca: (jw)

pod redakcją Marty Pióro

2342,46 złlistopad 2002. Przeciętna płaca
(brutto) w przedsiębiorstwach**MNIEJ**

...o 100 zł niższą karę zapłacą właściciele samochodów osobowych, którzy nie wykupią obowiązkowego ubezpieczenia OC. Za brak ubezpieczenia w 2003 r. kierowcy zapłacą 3,4 tys. zł.

WIĘCEJ

...o 770 mln euro będziemy wydawać na leki po wstąpieniu do Unii Europejskiej. Zdaniem Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego, zakładana nowelizacja prawa unijnego ograniczy dostęp do tańszych leków, tzw. generycznych, poprzez wydłużenie z 6 do 11 lat okresu ochronnego dla preparatów innowacyjnych.

Zyskały elity?

Z sondażu Pracowni Badań Społecznych przeprowadzonego na zlecenie „Rzeczpospolitej” wynika, że tylko 3 proc. Polaków uważa, że prywatyzowane zakłady w znaczący sposób skorzystały z tego, że państwo przestało być ich właścicielem. Najwięcej respondentów jest zdania, że najbardziej na prywatyzacji zyskują elity rządowe, osoby najlepiej sytuowane oraz kierownictwo sprzedawanych zakładów. Dalej respondenci wymieniali zagraniczne firmy i urzędników sprzedających państwowe przedsiębiorstwa.

Mały rynek zbytu

Jak szacują handlowcy w Wielkiej Brytanii, dzieci w różnym wieku stanowią rynek warty około 30 mld funtów. Dr Dale Southerton z University of Manchester uważa, że fachowcy od marketingu żerują na pragnieniach i potrzebach dzieci. Ponieważ dzieciaki pragną akceptacji ze strony rówieśników, specjaliści od marketingu starają się sprawić, aby rywalizowały ze sobą, sugerując, że staną się bardziej popularne, jeśli będą posiadać dany produkt. Badania pokazują, że świadomość istnienia marki produktu pojawia się już u dwulatków. „Międzynarodowy Przegląd Reklamy i Marketingu dla Dzieci” podaje, że 31 proc. dzieci w wieku trzech lat pamiętało reklamę Coca-Coli, 69 proc. McDonald'sa i 66 proc. Kinder. Co ciekawe, dorosłych nie umieszcza się w reklamach skierowanych do dzieci. Jeśli już tam są, to jako ci, którzy psują zabawę i przeszkadzają dzieciom w zdobyciu tego, czego one pragną. Chociaż za najbardziej skuteczną uznaje się reklamę telewizyjną, coraz więcej firm używa do reklamowania swoich produktów Internetu. Niekiedy cyniczni specjaliści od marketingu włączają się do dyskusji na popularnych wśród dzieci i młodzieży „czatach” i przekazują zakamuflowane informacje o produktach. Parlament Europejski już rozważa wprowadzenie pełnego zakazu reklamy skierowanej do dzieci. Zakaz taki obowiązuje w Szwecji.

Wykształcenie

Jak pokazują badania CBOS, 91 proc. Polaków uważa, że warto się kształcić. Co czwarty respondent jest zadowolony ze swojego wykształcenia. Siedmiu na dziesięciu badanych uważa, że gdyby jeszcze raz mogli rozpocząć naukę, wybraliby inną drogę edukacji. 55 proc. badanych stwierdziło, że starałoby się zdobyć wykształcenie wyższe niż mają obecnie. Natomiast dwóch na stu respondentów jest zdania, że gdyby wrócili do szkoły, poświęciliby na naukę mniej czasu. W porównaniu z rokiem 1993 aż o 23 proc. wzrosła liczba osób niezadowolonych ze swojego wykształcenia. Najczęściej zadowoleni są uczniowie i studenci, mieszkańcy miast oraz osoby po studiach. Wyniki sondażu pokazują, że wyższe wykształcenie chcieliby uzyskać przede wszystkim absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, mieszkańcy wsi i małych miasteczek oraz osoby oceniające źle swoją sytuację materialną.

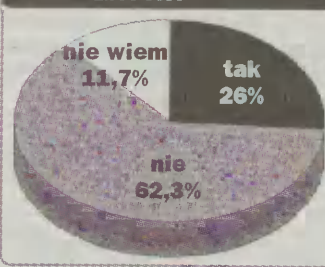
(źródło: PAP)

WIĘCEJ NA ZDROWIE mniej w kieszeni

Od nowego roku płaciny większą składkę na ubezpieczenie zdrowotne. W listopadzie ubiegłego roku parlament przyjął ustawę zwiększającą składkę z 7,75 proc. do 8 proc. Szacuje się, że do systemu ochrony zdrowia wpłynie dodatkowo 900 mln zł. Skierowanie nowej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego zapowiedziała już opozycja, która uważa, że oznacza to kolejną podwyżkę podatków. Pod-

wyższenie składki na ubezpieczenie zdrowotne będzie kosztować pracownika zarabiającego 760 zł (płaca minimalna) – 22,8 zł, albo 62,4 zł (2094 zł średnia pensja); bezrobotnego – 13,2 zł (476 zł zasiłku), emeryta – 15,6 zł (533 zł minimalna emerytura) albo 33 zł (1100 zł średnia emerytura). Nikt jednak nie gwarantuje, że podwyższenie składki uratuje tonącą w długach służbę zdrowia.

(źródło: „Tygodnik Solidarność”)

CZY PODNIESIENIE SKŁADKI NA UBEZPIECZENIE ZDROWOTNE POPRAWI JAKOŚĆ USŁUG MEDYCZNYCH?

źródło: „Tygodnik Solidarność”

Szpitala bankrutują

DŁUGI SZPITALI W PRZELICZENIU NA JEDNEGO MIESZKAŃCA

źródło: „Rzeczpospolita”

Długi publicznych placówek służby zdrowia wynoszą 3,1 mld zł. Statystycznie na jednego Polaka przypada 81 zł niespłaconych przez szpitale należności. Najgorsza sytuacja jest na Dolnym Śląsku, gdzie długi szpitali przekroczyły już 800 mln zł. Największym wierzycielem szpitali jest ZUS, a następnie pracownicy. Największy wpływ na poziom zadłużenia mają: niezrealizowanie programu restrukturyzacji i duża liczba instytucji i szpitali klinicznych. Jak donosi „Rzeczpospolita”, ciągle jednak małą uwagę przywiązuje się do jakości zarządzania i to zarówno na poziomie regionu, jak i pojedynczego szpitala. W całym kraju pozytywnie wyróżnia się Wielkopolska, gdzie długi szpitali w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynoszą niewiele ponad 20 zł (dziesięciokrotnie mniej niż na Dolnym Śląsku).

Spółecznicy SA WŚRÓD NAS

W ciągu ostatniego roku 3,3 mln Polaków poświęciło swój czas na pracę w organizacji pozarządowej. Z sondażu SMG/KRC wynika, że chociaż nie jesteście społecznikami, co drugi Polak przekazał pieniądze lub dary rzeczowe organizacjom pozarządowym. Najczęściej pomagamy organizacjom związanym z Kościołem i zdrowiem. Niechętnie natomiast poświęcamy swój czas na pracę społeczną. W ciągu ostatniego

roku niewiele ponad 11 proc. badanych pracowało społecznie. Wolontariat najbardziej interesują się młodzi ludzie. W roku 2001 co piąty wolontariusz był w wieku 18-25 lat, a w 2002 już co czwarty. Do pracy motywuje ich najczęściej poczucie moralnego lub religijnego obowiązku. Deklaruje tak 77 proc. wolontariuszy. Ci, którzy nie angażują się w bezpłatną pomoc innym, jako powód podają przede wszystkim konieczność dbania

o siebie i swoją rodzinę (72 proc.), a także to, że nikt ich o taką pomoc nie poprosił (66 proc.). Bywa, że do wolontariatu zniechęcili ankietowanych złe doświadczenia z taką pracą w przeszłości. Taki powód nieangażowania się podaje 13 proc. badanych. W krajach rozwiniętych pracą społeczną zajmuje się znacznie więcej osób. W USA stanowią oni np. 56 proc. ludzi, w Kanadzie – 27 proc., Irlandii – 33 proc., w Niemczech – 34 proc., a we Francji – 19 proc.

(źródło: „Rzeczpospolita”)

Wszyscy spisanu

Z przeprowadzonego w ubiegłym roku Narodowego Spisu Powszechnego wynika, że w Polsce mieszka ponad 38,3 mln osób. Od czterech lat utrzymuje się w Polsce ujemny przyrost naturalny. Od 1999 roku nasze społeczeństwo zmniejszyło się o 35 tys. osób.

W Polsce jest około 13,8 mln gospodarstw domowych. To więcej o 1,8 mln w porównaniu z poprzednim spisem powszechnym w 1988 roku. Zmalała przeciętna liczba osób w gospodarstwie domowym z 3,1 do 2,8 osoby. O 1,45 mln wzrosły zasoby mieszkaniowe i wynoszą 12,3 mln mieszkań. Jest to jednak za mało w stosunku do liczby gospodarstw domowych. Różnica między liczbą mieszkań a liczbą gospodarstw domowych wynosi 1,3 mln.

(źródło: www.interia.pl)

Liczby

80 proc. badanych przez CBOS Polaków uważa, że nie nie usprawiedliwia posłów łamiących prawo podczas obrad Sejmu, np. blokujących trybunę sejmową. 15 proc. respondentów jest zdania, że posłowie mogą łamać ustalone przez siebie prawo, gdy chodzi im o coś bardzo ważnego.

30 proc. dzieci w wieku 3-5 lat w Polsce uczęszcza do przedszkola. W roku szkolnym 1999-2000 wskaźniki upowszechnienia wychowania przedszkolnego na wsi wynosiły 8 proc. dla dzieci trzyletnich, 13 proc. dla dzieci czteroletnich i 22 proc. dla dzieci pięcioletnich. W miastach te wskaźniki wynosiły odpowiednio 23 proc., 33 proc. i 41 proc.

2789 zł 89 gr wynosi kwota wolna od podatku w 2003 r. Niezmienione pozostały stawki podatkowe. Nadal będziemy mieli trzy progi podatkowe: 19, 30 i 40 proc.

68 proc. badanych przez OBOP Polaków dobrze ocenia polację. Najmniej bezpiecznie czują się mieszkańcy Warszawy. 52 proc. respondentów odpowiedziało, że nie czuje się bezpiecznie na ulicach stolicy. Największe poczucie bezpieczeństwa deklarowali mieszkańcy województwa opolskiego. W województwie pomorskim 48 proc. badanych ma poczucie bezpieczeństwa.

67 proc. respondentów CBOS biorących udział w listopadowym sondażu głosowałoby za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

W Regionie Słupskim

W dniach 2 i 13 grudnia 2002 r. obradowało prezydium Zarządu Regionu Słupskiego. Zajmowano się lokowaniem środków finansowych pochodzących z rewindykacji majątku związkowego, omawiano przygotowania do uroczystości grudniowych, dyskutowano na temat szkoleń związkowych oraz o realizacji uchwały w sprawie rozwoju Związku.

Prezydium Zarządu Regionu po szerokiej dyskusji i konsultacjach zdecydowało się ulokować część środków finansowych pochodzących z rewindykacji majątku związkowego w Funduszu Inwestycyjnym. Oprocentowanie w nim wynosi ok. 20,7 proc. w porównaniu z 5,7 proc. dotychczasowej lokaty. Szczegółowo przeanalizowano przygotowania do uroczystości grudniowych. Przewodniczący ZR przedstawił sytuację pracowników, członków NSZZ „Solidarność”, którzy są dotknięci działaniami słupskich sądów nakładających różnego rodzaju opłaty na osoby występujące o pomoc. Dochodzi do sytuacji, że pracownicy, którzy od wielu miesięcy nie otrzymują wynagrodzenia lub osoby bez pracy, są obciążane kosztami postępowania.

Członkowie prezydium uznali, że jest to sytuacja skandaliczna. W tej sprawie prezydium przyjęło stanowisko poniższej treści:

Prezydium Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” sprzeciwia się praktykom słupskich sądów pracy, które bezkrytycznie, z naruszeniem i dowolnym stosowaniem przepisów prawa, obciążają bezrobotnych, byłych pracowników, kosztami (wydatkami) sądowymi lub zwrotem kosztów zastępstwa prawnego.

Uznajemy za niedopuszczalne nakładanie tego rodzaju opłat na osoby, które są już bezrobotne (często bez prawa do zasiłku) lub na osoby, którym pracodawca w majestacie bezczynności wymiaru sprawiedliwości nie wypłaca należnego wynagrodzenia. Dzieje się to w sytuacji, gdy pracownik może być obciążony wydatkami

jedynie w przypadkach szczególnie uzasadnionych, a względy słuszności przemawiają za nieobciążaniem osób bezrobotnych zwrotem kosztów procesu (zastępstwa prawnego) na rzecz byłego pracodawcy.

Powyższe stanowisko przekazano do: prezesa Sądu Okręgowego w Słupsku, prezesa Sądu Rejonowego w Słupsku, ministra sprawiedliwości, mediów oraz struktur związkowych różnego szczebla.

Omówiono przygotowania do najbliższego posiedzenia ZR. Prezydium postanowiło, że odbędzie się ono 30 grudnia o godz. 12 i będzie połączone z Kolegium Przewodniczących.

Dyskutowano o możliwościach integrowania środowiska związkowego. Przedstawiano różne propozycje działań zmierzających do zwiększenia siły Związku zarówno na szczeblu regionalnym, jak i zakładowym. **Włodzimierz Smolak** złożył przy tej okazji propozycję, aby ZR skoncentrował się na niekonwencjonalnych metodach pozyskiwania członków Związku. polegających m.in. na organizowaniu różnych imprez dla jego członków. Pojawiły się również zdania przeciwne. Argumentowano, że proponowane imprezy są bardzo kosztowne i nie ma bezpośrednich efektów ich stosowania, tj. nie przekładają się one na wzrost liczby członków Związku.

Dyskutowano także nad rozwojem Związku w Regionie. W tym punkcie **Tadeusz Pietkun** przedstawił propozycję wystąpienia do organizacji zakładowych z wnioskiem o wytypowanie osób chętnych do działań w temacie „rozwój Związku”. Będzie to pierwszy krok do realizacji uchwały ZR w tym aspekcie. **Jadwiga Stec** przedstawiła sprawy szkoleń związkowych.

W związku z okresem przedświątecznym nie ma możliwości przeprowadzenia planowanego szkolenia w grudniu i będzie ono musiało być przesunięte (kolejny raz) na styczeń przyszłego roku.

Jadwiga Stec jest w kontakcie z Działem Szkoleń Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i przygotowuje szeroki zakres szkoleń. Prezydium Zarządu Regionu postanowiło o szkoleniach proponowanych przez KK dla związkowców.

Z przyczyn finansowych prezydium nie mogło udzielić pomocy finansowej organizacjom społecznym, które o nią występowały. Jak zwykle sprawy finansowe wywołały wiele problemów, dyskutowano o sposobach przyznawania bądź nie środków na zgłaszane potrzeby.

Rozpatrywano wniosek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Wirelandzie dotyczący udzielenia pomocy rodzinie członka Związku. Pracodawca odmawia przyznania pomocy z zakładowego funduszu świadczeń społecznych. Zdaniem KZ, jest to zemsta za działalność związkową, której owocem była sprawa sądowa przeciwko pracodawcy. Wniosek KZ wywołał wiele kontrowersji, szczególnie że Komisja Zakładowa podpisała niekorzystny dla siebie regulamin przyznawania świadczeń społecznych, przekazujący uprawnienia w tym zakresie prezesowi firmy.

Ponadto organizacja zakładowa w Wirelandzie zalega od wielu miesięcy z opłacaniem składki związkowej, a jej przedstawiciele nie pojawiają się na spotkaniach oraz nie reagują na pisma z Zarządu Regionu. Mając jednak na uwadze tragiczną sytuację osoby chorej na nowotwór, prezydium postanowiło wyjątkowo udzielić pomocy. Tadeusz Pietkun, który zajął odmienne stanowisko, nie brał udziału w głosowaniu.

W związku ze zgłoszoną propozycją wsparcia słupskiego hospicjum, przewodniczący ZR zaproponował przyznanie kwoty 300 złotych na ten cel. Prezydium wyraziło zgodę. Członkowie prezydium zostali zapoznani z postanowieniem prokuratury dotyczącym naruszania prawa w Radpolu w Człuchowie.

Czy stanie słupska komunikacja?

Nadal nie wiadomo, jak zostanie rozwiązana sprawa układu zbiorowego w słupskim MZK. Trwa spór zbiorowy pracowników z zarządem firmy. Mimo iż sytuacja finansowa słupskiego MZK jest nie najlepsza, pracownicy uważają, że decyzja o wypowiedzeniu układu zbiorowego jest dla nich krzywdząca. Przyjmując po prywatyzacji przedsiębiorstwo nowy właściciel zobowiązał się do zachowania wszystkich przywilejów pracowniczych. Związkowcy chcą negocjować nowy układ, jednak do jego podpisania obowiązują wcześniejsze dokumenty. Miejmy nadzieję, że dojdzie do kompromisu i nie zostaną podjęte ostrzejsze formy protestu. Mogłoby to spariżować słupską komunikację i bardzo utrudnić życie mieszkańcom.

Czego życzą sobie w 2003 roku przewodniczący komisji zakładowych „Solidarność” w Regionie Słupskim

Jadwiga Stec, Wojewódzki Szpital Zespolony Słupsk: – Żeby człowiek nie był obojętny na los drugiego człowieka. W nowym roku podpisania porozumienia w sprawie wypłaty należności dla wszystkich pracowników służby zdrowia z tytułu ustawy 203. Pozyskania nowych członków.

Zbigniew Sieniewicz – Oświata Miastko: – Zdrowia, pomysłu i mądrych pracodawców wszystkim pracownikom. Nowych miejsc pracy i nowych członków „Solidarność”. Rządzącym, abyśmy mieli chleb na stole i dach nad głową.

Anna Kielbasa – Zarząd Budynków Komunalnych Słupsk: – Lżejszego życia dla wszystkich, perspektyw życia w Polsce dla młodzieży. Pracy, pracy, pracy...

Jadwiga Wysoka – Szpital Zespolony Miastko: – Aby mój zakład przetrwał.

Wojciech Rajkowski – FAMAROL SA Słupsk: – Normalności i zdrowia.

Stanisław Rusek – Fabryka Obuwia ALKA SA Słupsk: – Zdrowia i pracy. Aby wszystko budować na prawdzie.

Jarosław Kamiennik – Zakład Energetyczny Słupsk SA: – Stabilności i żeby nie było gorzej.

Marian Rudnik – POLOR Sp. z o.o. Bytów: – Rozsądnego podejścia do życia i problemów.

Janusz Szczepaniak – ZUO Sezamor SA Słupsk: – Żeby moja firma przetrwała.

Jakub Rycak – Nadleśnictwo Warcino: – Spokoju i przetrwania Związku w moim zakładzie.

Zdzisław Wąsowicz – Zakład Doskonalenia Zawodowego Słupsk: – Wzrostu gospodarczego i związanej z tym spokojnej pracy dla wszystkich.

Anetta Budzyńska, Danuta Ejsmont – Międzyzakładowa Komisja NSZZ „Solidarność” przy Zarządzie Regionu, Słupsk: – Zdrowia, spełnienia marzeń, wytrwałości i zadowolenia z życia.

Stanisław Szukała, przewodniczący Zarządu Regionu Słupskiego: – Aby nie zamykano już zakładów, żeby ludzie nie musieli martwić się brakiem pracy. Aby wszyscy mogli realizować się w pracy i spełnić swoje marzenia.

Apel do organizacji NSZZ „Solidarność” Regionu Słupskiego

Nikogo chyba nie muszę przekonywać, jak ważną rzeczą dla istnienia i funkcjonowania NSZZ „Solidarność” jest rozwój naszego Związku i pozyskiwanie nowych członków. Władze krajowe NSZZ „Solidarność”, regiony i sekretariaty Związku zwracają na tę sprawę znaczną uwagę.

Doceniając znaczenie tych zagadnień Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” przyjął uchwałę dotyczącą rozwoju Związku w regionie oraz pozyskiwania nowych członków.

Stanowisko ZR w sprawie poparcia protestu strażaków

Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” popiera protest strażaków w związku z brakiem realizacji porozumień w sprawie zrównania wynagrodzeń strażaków PSP z wynagrodzeniami w policji.

Strona rządowa kolejny raz podpisuje różnego rodzaju porozumienia tylko i wyłącznie po to, żeby rozładowywać napięcia społeczne. Przedstawiciele rządu wiedzą, że żadnych porozumień realizować nie będą. Najważniejszą sprawą jest oszukać społeczeństwo, aby zaprzestalo walki o swoje prawa.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o wytypowanie w każdej organizacji związkowej osoby, która miałaby chęć brać udział w działaniach objętych uchwałą ZR. Proszę również o zgłaszanie ww. osób do sekretariatu Zarządu Regionu lub do mnie osobiście.

Wytypowane osoby wezmą udział w spotkaniu i szkoleniu organizowanym przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”

Ze związkowym pozdrowieniem

Tadeusz Pietkun

Kolejny raz Związek jest zmuszany do akcji protestacyjnej z powodu braku jakichkolwiek informacji na temat sposobu realizacji porozumień przez stronę rządową oraz braku zabezpieczenia środków finansowych w budżecie państwa na rok 2003 do zrealizowania porozumień.

Słupsk, 30.12.2002 r.

Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”

Spotkanie opłatkowe

30 grudnia ub.r. odbyło się posiedzenie kolegium przewodniczących zakładowych komisji „Solidarność”. Dyskutowano na temat problemów, z którymi przyjdzie się borykać w 2003 roku. Wszyscy uczestnicy spotkania przełamali się opłatkami.

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Adam Koszutowski – ZR Słupskiego NSZZ „Solidarność”, ul. Jedności Narodowej 2, 76-200 Słupsk, tel. (0-59) 84-28-747 e-mail: nszz_sl@poczta.onet.pl

Odpowiedzialność porządkowa pracowników

Odpowiedzialność pracownicza rozumiana jest jako stan ponoszenia przez pracowników pewnych konsekwencji – majątkowych bądź innych – ze względu na naruszenie, niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków pracowniczych.

Zgodnie z art. 108 kodeksu pracy pracodawca może zastosować karę upomnienia lub nagany za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonego porządku, regulaminu pracy, przepisów bhp oraz ppoż. Nadto pracodawca może również zastosować karę pieniężną, ale tylko w następujących przypadkach: za nieprzestrzeganie przepisów bhp lub ppoż., opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwości lub spożywanie alkoholu w czasie pracy.

Karę porządkową można wymierzyć w ciągu 2 tygodni od powzięcia wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego, jednak nie później niż po upływie 3 miesięcy od popełnienia przewinienia przez pracownika. Terminy te są terminami zawitymi, nie podlegają zatem przywróceniu. Bieg 2-tygodniowego terminu rozpoczyna się z chwilą powzięcia przez osobę uprawnioną do stosowania kar porządkowych wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego. Omawiana kara nie może jednak zostać zastosowana przed uprzednim wysłuchaniem pracownika. Jeżeli z powodu nieobecności pracownika w zakładzie pracy nie może on zostać wysłuchany, bieg 2-tygodniowego terminu (zgodnie z art. 109 par. 3 kp) nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu do dnia stawienia się pracownika do pracy.

Przed nałożeniem kary porządkowej pracodawca ma obowiązek wysłuchać pracownika. Przepis ten ma za zadanie ochronę praw pracownika i uprawnia go do wyjawienia okoliczności i motywów postępowania. Pracownik może złożyć wyjaśnienia w dowolnej formie. Kodeks pracy nakłada też na pracodawcę obowiązek zawiadomienia pracownika o zastosowanej karze na piśmie. Z punktu widzenia interesów pracownika istotny jest moment zawiadomienia go na piśmie o zastosowanej karze. Dopiero bowiem od momentu otrzymania zawiadomienia rozpoczyna bieg termin do wniesienia sprzeciwu.

W myśl art. 112 kp pracownik może zakwestionować nałożenie kary lub tryb jej nałożenia w ciągu 7 dni od dnia zawiadomienia go o ukaraniu. Ustawodawca przyjął zasadę, że pracownik musi najpierw wyczerpać tryb wewnątrzzakładowy, a zatem wnieść sprzeciw do pracodawcy. Dopiero odrzucenie sprzeciwu przez pracodawcę otwiera pracownikowi możliwość wystąpienia na drogę sądową. Zgodnie z brzmieniem art. 112 par. 1 kp, pracodawca po rozpatrzeniu sprzeciwu wniesionego przez pracownika może sprzeciw uwzględnić bądź odrzucić.

Kolejnym krokiem pracownika po odrzuceniu przez pracodawcę sprzeciwu jest wystąpienie w terminie 14 dni do sądu pracy o uchylenie zastosowanej wobec niego kary. W przypadku uwzględnienia przez pracodawcę sprzeciwu pracownika lub jeżeli sąd pracy nakaze uchylenie takiej kary, pracodawca obowiązany jest usunąć z akt osobowych odpis zawiadomienia o ukaraniu.

Tomasz Wiecki

Porady prawne

■ w sprawach indywidualnych

tel. 308-42-74, 301-04-44, 620-61-82 (Gdynia)

Radca prawny Marian Podgóreczny

pn. 8-14, wt. 10-16, śr. 10-14

Radca prawny Joanna Kobus-Michalewska

wt. 8.30-11, śr. 10-17 (Oddział w Gdyni), czw. 8.30-16

mgr Joanna Unterschuetz

pn. 10-17 (Oddział w Gdyni), wt., śr., czw., pt. 9-16

■ porady dla komisji zakładowych

tel. 305-55-12, 308-44-69

dr Waldemar Uziak

pn. 12-16, śr. 8-16, czw. 11-16

Radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska

wt. 9-16, czw. 9-12, pt. 9-16

mgr Tomasz Wiecki

pn., wt., śr., czw., pt. 8-15

Zapraszamy do siedziby ZR w Gdańsku, Wały Piastowskie 24, pok. 105 oraz do Oddziału ZR w Gdyni, ul. Śląska 52. Prosimy o wcześniejsze upewnienie się (telefonicznie), czy prawnik będzie obecny. Obowiązuje aktualna legitymacja NSZZ „Solidarność” – porady są bezpłatne.

Kodeks pracy – pamiętaj o zmianach!

1 stycznia 2003 roku weszły w życie kolejne zmiany w kodeksie pracy. Przypominamy najważniejsze z nich. Zmiany, które weszły w życie 29 listopada ub.r., omówiliśmy w poprzednim numerze „Magazynu”.

Nadgodziny

Tak było – Za dwie pierwsze nadgodziny przysługiwał pracownikowi 50-proc. dodatek. Za następne nadgodziny, tak jak za nadgodziny w nocy, niedziele i święta, pracodawca musiał zapłacić 100-proc. dodatek.

Od 1 stycznia 2003 r. – Wszystkie nadgodziny w dni powszednie oraz święta i niedziele, będące dla pracownika dniami pracy, pracodawca będzie gratyfikował 50-proc. dodatkiem, a przypadające w nocy oraz niedziele i święta będące dniami wolnymi oraz dni wolne zamiast pracy niedzielnej i świątecznej – 100-proc.

– Zamysł ustawodawcy jest oczywisty, ponieważ chodzi o obniżenie kosztów pracodawcy na rzecz pracowników. Zgodnie z nowymi przepisami większa liczba nadgodzin będzie obejmowana niższym 50-proc. dodatkiem. Oczywiście, za każdą z tych godzin przysługuje także normalne wynagrodzenie. Należy zauważyć, że nawet pracownicy, dla których niedziele i święta są normalnymi dniami pracy, będą otrzymywać dodatek 50-proc. Ważne jest w takich przypadkach, kiedy za niedzielę i święta przysługuje dzień wolny, żeby wyraźnie odznaczać w harmonogramie pracownika, jakie to są dni. Gdyby w tym dniu pracownikowi zdarzyło się pracować, to wtedy należy mu się 100 proc. dodatku. Jeszcze raz podkreślam, żeby dzień zastępczy za niedzielę i święto pracowane przez pracownika wyraźnie zaznaczyć w harmonogramie jego pracy.

Zwolnienie lekarskie

Tak było – Za 35 dni choroby w roku kalendarzowym pracownik otrzymywał 80 proc. wynagrodzenia. Po tym okresie pracownik otrzymywał zasiłek chorobowy.

Od 1 stycznia 2003 r. – Jeśli zwolnienie nie przekracza 6 dni, pierwszy dzień jest bezpłatny. Jeśli pracownik będzie przebywał na zwolnieniu przynajmniej 7 dni, otrzyma 80 proc. wynagrodzenia za wszystkie dni. Pracodawca płaci za pierwsze 33 dni w roku kalendarzowym, a następnie wypłacany jest zasiłek chorobowy.

– Ciągłe ustawodawca w dużym zakresie obciąża pracodawców obowiązkiem płacenia wynagrodzenia za pierwsze 33 dni choroby. Zasada w tym zakresie jest niezmienną, ponieważ przysługuje 80 proc. wynagrodzenia. Podstawą naliczenia chorobowego jest wynagrodzenie z 6 miesięcy poprzedzających okres choroby. To może być mylące dla pracownika, który może myśleć, że chodzi o 80 proc. obecnego wynagrodzenia. Wprowadzoną regułą, że za pierwszy dzień choroby w przypadkach niezdolności do pracy nieprzekraczającej 6 dni wynagrodzenie nie przysługuje, trzeba traktować bardzo precyzyjnie. Jeśli pracownik po tym okresie niezdolności do pracy, 5- czy 6-dniowej, pójdzie do le-

karza i otrzyma następne zwolnienie, to w sumie chociaż jest to więcej niż 6 dni, pierwszy dzień zwolnienia i tak jest niepłatny. Nie ma szansy poprzez następne zwolnienie zrekompenzować sobie tego pierwszego dnia. Okresów niezdolności do pracy się nie sumuje. Jest to sprawa oceny lekarza, czy w ciągu 6 czy 5 dni pracownik odzyska na tyle zdrowie, żeby powrócić do pracy. Pracownicy mogą oczywiście dążyć do tego, żeby zwolnienia były dłuższe niż 6 dni, ale im więcej dni niezdolności do pracy, tym więcej, jak się okaże przy naliczaniu emerytury, okresów nieskładkowych. Może się okazać, że pracownik, który przepracował 40 lat, ma dużo okresów nieskładkowych.

Urlop na życzenie

Tak było – Kodeks nie przewidywał takiej możliwości.

Od 1 stycznia 2003 r. – Pracownik może w sytuacjach losowych wziąć cztery dni urlopu, np. cztery razy po jednym dniu. Wniosek urlopowy może przedstawić pracodawcy nawet w dniu urlopu.

Urlop wypoczynkowy

Tak było – Pracodawca nie mógł zmusić pracownika do wykorzystania urlopu wypoczynkowego podczas wypowiedzenia.

Od 1 stycznia 2003 r. – Pracownik na żądanie pracodawcy będzie musiał wziąć urlop podczas okresu wypowiedzenia.

Delegacje służbowe

Tak było – Pracodawca zwracał pracownikowi koszty podróży służbowej, których minimalną wysokość reguluje minister pracy w rozporządzeniu.

Od 1 stycznia 2003 r. – Zasady rozliczania podróży służbowych według rozporządzenia ministra będą dotyczyły pracowników państwowych i samorządowych jednostek sfery budżetowej. Pozostali pracodawcy zwrot wydatków związanych z podróżami służbowymi uregulują w układach zbiorowych pracy, regulaminach wynagradzania czy umowach o pracę. Diety nie mogą być mniej korzystne od diet krajowych określonych w rozporządzeniu ministra pracy dla jednostek budżetowych.

Czas pracy

Tak było – Okres rozliczeniowy wynosił 3 miesiące.

Od 1 stycznia 2003 r. – Maksymalny okres rozliczeniowy wydłużono do 4 miesięcy. Dodatkowo nowe przepisy pozwalają wydłużyć okres rozliczeniowy do 6 miesięcy w budownictwie, rolnictwie, hodowli, przy pilnowaniu mienia lub osób, pracach użytecznych społecznie lub służących zaspokajaniu codziennych potrzeb ludności. Natomiast, jeśli występują dodatkowo nietypowe warunki organizacyjne lub techniczne mające wpływ na przebieg pracy, okres rozliczeniowy może być wydłużony nawet do 12 miesięcy. W układzie zbiorowym lub regulaminie pracy należy oznaczyć długość tego okresu u pracodawcy (np. 1 miesiąc, 3 miesiące, 4 miesiące).

– Dłuższe okresy rozliczeniowe są wygodniejsze dla pracodawcy. Dają mu większą możliwość

rozkładania czasu pracy w okresach, kiedy jest większe natężenie pracy i rekompensowania tych okresów wtedy, gdy jest to dla niego wygodniejsze. Okres rozliczeniowy jest po to, żeby obliczyć średnią tygodniową. Pracownik ma obowiązek pracować średnio 40 godzin tygodniowo. I tę przeciętną tygodniową bilansujemy w ciągu miesiąca, jeśli taki jest okres rozliczeniowy. W ciągu miesiąca trzeba tak ustawić pracę, żeby przeciętnie pracownik pracował 40 godzin tygodniowo. Jeśli okres rozliczeniowy jest 3-, 4- czy 6-miesięczny, to może być taka sytuacja, że dwa miesiące pracownik pracuje np. po 60 godzin, a dopiero w następnym miesiącu pracuje mniej, żeby to zbilansować. Przy długich okresach rozliczeniowych mogą być takie sytuacje, że pracownik przez miesiąc czy dwa pracuje w warunkach urągających wszelkim normom. Zamiast 160 czy 170 godzin w miesiącu będzie miał ich 300. Trzeba zauważyć, że kodeks określa maksymalne długości. Jest istotne, żeby dokładnie określić, jaki okres rozliczeniowy obowiązuje u danego pracodawcy.

Zakładowy fundusz socjalny

Tak było – Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych tworzyli pracodawcy zatrudniający więcej niż 20 pracowników, w przeliczeniu na pełne etaty. Pracodawcy państwowi czy samorządowi tworzyli fundusz bez względu na liczbę personelu.

Od 1 stycznia 2003 r. – Wszyscy pracodawcy mogą zwolnić się z obowiązku tworzenia funduszu socjalnego w zakładowym układzie pracy albo w regulaminie wynagradzania. Nie ma obowiązku tworzenia funduszu socjalnego pracodawca zatrudniającego 20 lub więcej pracowników, ale mniej niż 20 w przeliczeniu na pełne etaty.

Związki zawodowe

Tak było – Dotychczasowe przepisy nie zawierały dokładnej definicji zakładowej organizacji związkowej.

Od 1 stycznia 2003 r. – Uprawnienia zakładowej organizacji związkowej przysługują organizacji zrzeszającej co najmniej 10 pracowników.

– Problem jest bardzo istotny, ponieważ może się okazać, że wiele dotychczas działających organizacji związkowych straci swoje uprawnienia. Taka komisja może nadal działać, ona nie jest skreślana z naszego rejestru. To są nadal związkowcy, natomiast pracodawca nie musi z nimi współpracować. Bardzo ważne jest w takiej sytuacji przedstawienie niezrzeszonym pracownikom konsekwencji takiego stanu, że organizacja, która reprezentowała dotychczas pracowników przed pracodawcą i która w imieniu pracowników uzgadniała ważne sprawy, traci swoje uprawnienia i pracodawca będzie mógł wszystko ustalać samodzielnie. Może się uda w ten sposób zwiększyć liczbę związkowców. Jeśli nie, to pozostaje łączenie się w organizacje międzyzakładowe.

**Oprac. Marta Pióro
komentował dr Waldemar Uziak**

Ustawa z dnia...

O zmianie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (projekt)

Art. 1. W ustawie z dnia 14 grudnia 1994 r. o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (Dz. U. z 2001 r. Nr 6, poz. 56, Nr 42, poz. 475, Nr 89, poz. 973, Nr 100, poz. 1080, Nr 122, poz. 1323, Nr 128, poz. 1405, Nr 154, poz. 1793, z 2002 r. Nr 25, poz. 253, Nr 113, poz. 984) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 6:
a) pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) przyznawanie i wypłacanie osobom uprawnionym zasiłków przedemerytalnych i świadczeń przedemerytalnych”;

b) w pkt 6 lit. b) otrzymuje brzmienie:

„b) przyznaniu, odmowie przyznania, wstrzymaniu, wznowieniu wypłaty oraz utracie lub pozbawieniu prawa do zasiłku, dodatku szkoleniowego, stypendium, zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego.”;

2) w art. 23 w ust. 2 po pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu:

„2a) pobierania gwarantowanego zasiłku okresowego z pomocy społecznej.”;

3) w art. 24 ust. 8 po wyrazie „stypendium,” dodaje się wyrazy „zasiłku przedemerytalnego.”;

4) w art. 25 w ust. 8 po wyrazach „art. 27 ust. 1” dodaje się wyrazy „pkt 1-4”;

5) w art. 28:

a) w ust. 2:
- w pkt 3 po wyrazie „stypendium,” dodaje się wyrazy „zasiłek przedemerytalny.”;

- w pkt 4 przecinek zastępuje się kropką i skreśla się pkt 5;

b) w ust. 3 po wyrazie „stypendiów,” dodaje się wyrazy „zasiłków przedemerytalnych.”;

6) w art. 29 w ust. 1 po wyrazie „stypendium,” dodaje się wyrazy „zasiłek przedemerytalny,” a po wyrazie „stypendiów,” wyrazy „zasiłków przedemerytalnych.”;

7) w art. 34 po wyrazie „stypendiów,” dodaje się wyrazy „zasiłków przedemerytalnych.”;

8) dodaje się art. 37g w brzmieniu:

„art. 37g. Pracodawca, który zatrudnił skierowanego absolwenta, zwolniony jest przez okres 12 miesięcy lub przez okres, o którym mowa w art. 37e ust. 2, od dnia zatrudnienia absolwenta z opłacania składki na Fundusz Pracy, należnej od wynagrodzenia tego absolwenta.”

9) w art. 37i dodaje się ust. 4 w brzmieniu:

„4. Rada Ministrów może, w drodze rozporządzenia, przyznać bezrobotnym zamieszkałym we wszystkich lub niektórych powiatach (gminach), o których mowa w ust. 3, prawo do zasiłku przedemerytalnego i stypendium, o których mowa w art. 37j ust. 3 i art. 37d.”

10) tytuł rozdziału 3e otrzymuje brzmienie „Zasiłki przedemerytalne i świadczenia przedemerytalne”;

11) po art. 37 i dodaje się art. 37j w brzmieniu:

„Art. 37j. 1. Zasiłek przedemerytalny przysługuje osobie spełniającej określone w ustawie warunki do uzyskania statusu bezrobotnego i prawa do zasiłku oraz posiadają-

cej okres uprawniający do emerytury, jeżeli:

1) posiada okres uprawniający do zasiłku wynoszący 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn lub

2) posiada okres uprawniający do zasiłku wynoszący 25 lat dla kobiet i 30 lat dla mężczyzn, w tym co najmniej 15 lat wykonywania prac uznanych w przepisach emerytalnych za zatrudnienie w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

1a. Okresy wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, o których mowa w ust. 1, są uwzględniane po przedłożeniu odpowiedniej dokumentacji, zgodnie z wymogami określonymi w odrębnych przepisach, bądź na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu.

2. Wysokość zasiłku przedemerytalnego wynosi 120% kwoty zasiłku, o którym mowa w art. 24 ust. 1, z zastrzeżeniem ust. 3-5.

3. Wysokość zasiłku przedemerytalnego wynosi 160% kwoty zasiłku, o którym mowa w art. 24 ust. 1, dla osoby zamieszkałej w dniu nabycia prawa do zasiłku przedemerytalnego oraz w okresie jego pobierania w powiatach (gminach) uznanych za zagrożone szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym, jeżeli stosunek pracy lub stosunek służbowy został rozwiązany z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Zasiłek ten przysługuje również w przypadku, gdy w okresie pobierania zasiłku przedemerytalnego powiat (gmina) został wykreślony z wykazu powiatów (gmin) uznanych za zagrożone szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym.

4. Wysokość zasiłku przedemerytalnego nie może przekroczyć 90% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, stanowiącego podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy, w okresie 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc zgłoszenia wniosku o zasiłek przedemerytalny i nie może być niższa od 120% kwoty zasiłku, o którym mowa w art. 24 ust. 1.

5. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie, o którym mowa w ust. 4, wypłacone za okres przypadający po dniu 31 grudnia 1998 r., pomniejsza się o naliczone i potrącone od tego wynagrodzenia składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe.”;

12) w art. 37k:

a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Wysokość świadczenia przedemerytalnego wynosi, z zastrzeżeniem ust. 10, 90% kwoty emerytury określonej w decyzji organu rentowego ustalającej wysokość emerytury w celu ustalenia świadczenia przedemerytalnego, nie mniej jednak niż odpowiednio wysokość zasiłku określona w art. 37j ust. 2 i 3.”;

b) po ust. 7a dodaje się ust. 8 w brzmieniu:

„8. W przypadku równoczesnego spełnienia kilku warunków uprawniających do zasiłku przedemerytalnego i świadczenia przedemerytalnego, uprawnionej osobie przysługuje wybór podstawy ich przyznania”;

c) po ust. 8 dodaje się ust. 8a w brzmieniu:

„8a. Rada Ministrów może, w drodze rozporządzenia, ustalić dla osób spełniających warunki, o których mowa w ust. 1, zwolnionych po dniu 31 grudnia 1997 r. z przyczyn dotyczących zakładu pracy, z podmiotów i sektorów gospodarki narodowej objętych programami restrukturyzacyjnymi przyjętymi przez Radę Ministrów:

1) świadczenie przedemerytalne w wysokości kwoty emerytury określonej w decyzji organu rentowego, ustalającej wysokość emerytury, w celu ustalenia świadczenia przedemerytalnego,

2) skrócić okresy, o których mowa w ust. 1 pkt 3 i 4”;

d) ust. 10 otrzymuje brzmienie:

„10. Świadczenie przedemerytalne przyznawane jest w kwocie aktualnie obowiązującego zasiłku przedemerytalnego. Przepis art. 37i ust. 3 stosuje się odpowiednio.”;

13) w art. 37l:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Prawo do zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która spełniła warunki do jego nabycia w dniu rejestracji w powiatowym urzędzie pracy. Prawo do zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego ustala się na wniosek tej osoby.”;

b) w ust. 2 i 3 wyraz „Świadczenia przedemerytalne” zastępuje się wyrazami „Zasiłki przedemerytalne i świadczenia przedemerytalne”;

14) w art. 37l po wyrazach „Osoby pobierające” dodaje się wyrazy „zasiłek przedemerytalny lub”;

15) w art. 37m:

a) w ust. 1 po wyrazach „osób pobierających” dodaje się wyrazy „zasiłek przedemerytalny lub”;

b) w ust. 3 po wyrazie „pobierania” dodaje się wyrazy „zasiłku przedemerytalnego oraz”;

16) w art. 37n

a) w ust. 1 po wyrazach „prawo do” dodaje się wyrazy „zasiłku przedemerytalnego i”;

b) w ust. 2 po wyrazach „Prawo do” dodaje się wyrazy „zasiłku przedemerytalnego lub”;

17) w art. 37o:

a) w ust. 1 po wyrazach „Prawo do” dodaje się wyrazy „zasiłków przedemerytalnych i”;

b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Zasiłki przedemerytalne i świadczenia przedemerytalne są finansowane z budżetu państwa, w ramach dotacji dla Funduszu Pracy, z zastrzeżeniem ust. 3.”;

c) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Zasiłki przedemerytalne i świadczenia przedemerytalne przyznane na podstawie art. 37k ust. 9 są finansowane ze środków Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa przekazywanych na ten cel Funduszowi Pracy.”

Art. 2. Ustawa wchodzi w życie w terminie 14 dni od jej opublikowania.

Zbieramy podpisy!

Komisja Krajowa NSZZ „S” podjęła decyzję o zbieraniu podpisów pod projektem nowelizacji ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (patrz obok). Jednym z jej głównych celów jest przywrócenie prawa do zasiłków i świadczeń przedemerytalnych.

W grudniu 2001 rząd SLD-UP-PSL zlikwidował zasiłki przedemerytalne, tłumacząc się trudną sytuacją budżetową. Wiele osób, którym wtedy groziło zwolnienie z pracy, od początku 2002 roku skracano okresy wypowiedzenia, żeby zarejestrować się w urzędzie pracy i uzyskać likwidowany zasiłek. Zasiłek faktycznie zlikwidowano, ale pozostawiono świadczenie przedemerytalne zmieniono w ten sposób, że mogły je dostać osoby, którym nie przysługiwał zasiłek. Jednak osoby, które zarejestrowały się w urzędzie pracy przed 1 stycznia, dostały stary zasiłek – niższy od nowego świadczenia o około 160 zł. Wprowadzony przepis wielokrotnie zaskarżano do Trybunału Konstytucyjnego z powodu braku przepisu przejściowego, który umożliwiłby tracącym pracę podjęcie korzystniejszej dla siebie decyzji.

Pod koniec ubiegłego roku Sejm przywrócił prawo do zasiłków i świadczeń przedemerytalnych tylko tym osobom, które uzyskały do nich prawa do 12 stycznia 2002 roku, ale na skutek wejścia w życie nowych przepisów nie mogły ich otrzymywać.

Proponowana przez NSZZ „S” nowelizacja przywraca stan prawny sprzed 31 grudnia 2001 roku. Projekt ma na celu przywrócenie stałego świadczenia w formie zasiłku przedemerytalnego osobom, które legitymują się długim stażem pracy i nie mają szans na otrzymanie zatrudnienia.

Podczas ostatniego posiedzenia Komisji Krajowej 20 grudnia powołano Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, który będzie koordynował zbieranie podpisów pod projektem nowelizacji ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu.

W Regionie Gdańskim akcję zbierania podpisów koordynują **Stefan Gawroński** z prezydium ZR Gdańskiego i **Mirosław Piórek**, przewodniczący KM w Stoczni „Remontowa”.

(mp)

Od 1 stycznia

Wzrasta o **80 gr** abonament radiowo-telewizyjny. Korzystanie z telewizora i radia kosztuje miesięcznie **14,90 zł**.

Do **800 zł** brutto (niecałe **600 zł** netto) wzrasta wysokość minimalnego wynagrodzenia. Jednocześnie pracodawcy w latach 2003-2005 będą mieli możliwość obniżenia minimalnej płacy dla osób podejmujących pracę po raz pierwszy – o 20 proc. w pierwszym i 10 proc. w drugim roku pracy.

Kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych od 6 grudnia 2002 wynoszą:

■ **445,20 zł** za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, nie mniej jednak niż **1664,40 zł** z tytułu doznania stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej;

■ **8 237,50 zł** z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji spowodowanej wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową;

■ **445,20 zł** za każdy procent uszczerbku na zdrowiu z tytułu zwiększenia uszczerbku na zdrowiu;

■ **41 163 zł**, gdy do odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego, oraz **8 237,50 zł** z tytułu zwiększenia odszkodowania przysługującego na drugiego i każdego następnego uprawnionego;

■ **21 327,30 zł**, gdy do odszkodowania uprawnieni są tylko inni członkowie rodziny niż małżonek i dzieci zmarłego, oraz **8 237,50 zł** z tytułu zwiększenia odszkodowania na drugiego i każdego następnego uprawnionego;

■ **8 237,50 zł**, gdy do odszkodowania równocześnie z małżonkiem lub dziećmi zmarłego uprawnieni są inni członkowie rodziny. Każdemu z nich przysługuje ta kwota niezależnie od odszkodowania przysługującego małżonkowi lub dzieciom.

źródło:

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

Dobra wiadomość...



ERIK CARLSLUND, zastępca sekretarza generalnego Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych: – Porozumienie zawarte w Kopenhadze jest niewątpliwie wydarzeniem historycznym, prowadzącym do zjednoczenia naszego kontynentu. Osobiście jestem bardzo zadowolony z tego politycznego i historycznego kompromisu. Rolą związków zawodowych, szczególnie na poziomie międzynarodowym, jest wypracowanie mechanizmów, które pomogłyby w rozwiązaniu takich problemów, jak różny poziom płacy w krajach należących już do Piętnastki, a kandydujących do UE.



JOHAN VAN BAELEN, belgijski związek zawodowy ACV, dziennikarz: – Przede wszystkim uważam, że decyzja o rozszerzeniu Unii Europejskiej jest bardzo ważna dla nas wszystkich, zarówno dla krajów będących członkami Unii, jak dla krajów, które przystąpią do UE w 2004 roku. Jest to szansa utrzymania pokoju na naszym kontynencie. Ponadto rozszerzenie daje większą możliwość rozwoju całej Europy. Myślę, że przyniesie to korzyści – głównie ekonomiczne – wszystkim zainteresowanym stronom. Oczywiście, przystąpienie nowych krajów do UE rodzi wiele obaw. Przeciętny mieszkaniec krajów Piętnastki może obawiać się, że wraz z rozszerzeniem Unii napłyne masa pracowników, zabierając miejsca pracy. Ale jeśli przypomnimy sobie obawy, jakie niesło ze sobą przyjęcie do Unii takich krajów, jak Hiszpania czy Portugalia, to okaże się, że w znacznej mierze nie potwierdziły się one. Ani hiszpańscy, ani portugalscy robotnicy nie zaczęli masowo emigrować do bogatszych krajów. Tutaj widzę rolę związków zawodowych w krajach Unii – powinny one przekonywać swoich członków, że rozszerzenie Unii nie jest dla nich zagrożeniem.



HEIKE LANGENBERG, niemiecki związek zawodowy Ver.di, dziennikarka: – Wiadomość o rozszerzeniu Unii Europejskiej dla mnie osobiście jest dobrą wiadomością. Myślę jednak, że dla wielu moich rodaków wiąże się ona z pewnymi obawami, przede wszystkim dotyczą one napływu taniej siły roboczej, a przez to wzrostu bezrobocia w Niemczech, a także obniżenia płacy. Musimy także pamiętać, że to właśnie Niemcy zapłacą najwięcej za rozszerzenie. Ważna będzie współpraca między związkami zawodowymi w krajach będących już w Unii, jak i tych, które niebawem tam się znajdą. Zarówno jednym, jak i drugim zależy na podniesieniu wynagrodzeń w krajach kandydujących, gdyż to na pewno zmniejszy chęć podjęcia pracy w krajach Piętnastki.



RAJNA DORMISZKOWA, bułgarski związek zawodowy Podkrepa, rzecznik prasowy związku: – Proces rozszerzenia Unii – wiele na to wskazuje – będzie dla wszystkich korzystny i nieodwracalny. Smutno mi tylko, że na razie nie dotyczy to Bułgarii, gdyż nasz kraj nie potrafił wypełnić wszystkich unijnych kryteriów. Mam jednak głęboką nadzieję, że Bułgaria przystąpi w niedalekiej przyszłości do Unii, gdyż jestem przekonana, że miejsce Bułgarii jest w rozszerzonej Europie. Ta perspektywa powinna zmobilizować naszych polityków, ale także i nasz naród do szybkiej i skutecznej pracy, gdyż rok 2007, planowany rok naszego akcesu do Unii, szybko się zbliża.



LÁSZLÓ KÓZÁK, węgierski związek zawodowy LIGA, szef Działu Prasowego: – Jestem zadowolony z zakończenia negocjacji pomiędzy krajami Piętnastki a krajami kandydującymi. W społeczeństwie węgierskim istnieje duże poparcie dla integracji z Unią Europejską. Myślę, że na pewno jest u nas mniej obaw niż np. w Polsce, zapewne dlatego, że mniej jest obszarów mogących wywoływać konflikty. Na przykład o wiele mniej ludzi na Węgrzech utrzymuje się z rolnictwa w porównaniu z Polską.

Oprac. i fot. (mk)

Spotkanie dziennikarzy związkowych, Kopenhaga
16-17 grudnia 2002 r.

Po duńskiej prezydencji

Tradycyjnie tuż po szczycie państw kończącym prezydencję kolejnego kraju Unii Europejskiej, EKZZ (Europejska Konfederacja Związków Zawodowych) organizuje spotkanie dla dziennikarzy prasy związkowej z central należących do tej międzynarodowej konfederacji związków zawodowych.

W połowie grudnia ub. r., tuż po szczycie, na którym ogłoszono koniec negocjacji z dziesięcioma państwami kandydującymi do Unii, takie spotkanie odbyło się w Kopenhadze, siedzibie duńskich związków zawodowych LO. Wśród pięćdziesięciu dziennikarzy reprezentujących centrale związkowe z krajów Unii Europejskiej i krajów kandydujących znalazła się także reprezentantka „Solidarności”

Głównym tematem spotkania była analiza duńskiej prezydencji, którą przedstawił minister pracy tego kraju Claus Hjort Frederiksen. Najważniejszą decyzją przedstawicieli krajów Piętnastki, podjętą w czasie kopenhaskiego szczytu, było zakończenie negocjacji akcesyjnych z Cyprzem, Czechami, Estonią, Łotwą, Litwą, Maltą, Polską, Słowacją, Słowenią oraz Węgrami. Państwa te będą mogły stać się członkami Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku. Trzy lata później członkami Unii Europejskiej będą mogły zostać Bułgaria i Rumunia. Państwem kandydującym jest też Turcja, nie określono jednak daty jej przystąpienia do wspólnoty. Wejście tego jedyne wśród kandydatów kraju muzułmańskiego do Unii uzależnione jest przede wszystkim od spełnienia kryteriów politycznych. Wszyscy uczestnicy spotkania wypowiedzieli się na temat rozszerzenia Unii twierdząc, że jest to historyczna decyzja, umożliwiająca stworzenie jednej Europy, bez podziałów politycznych i ekonomicznych.

Drugim tematem kopenhaskiego spotkania dziennikarzy związkowych był dialog społeczny, zarówno na poziomie narodowym jak



Plakat przygotowany przez EKZZ: „Stwórzmy Europę przyjazną dla ludzi”.

i europejskim. Przedstawiciele duńskich związków zawodowych, a także członkowie tamtejszego rządu wskazywali na zalety modelu socjalnego panującego w ich kraju. Duńscy związkowcy mówili także o współpracy pomiędzy trzema największymi centralami: LO-DK, ITF i AC.

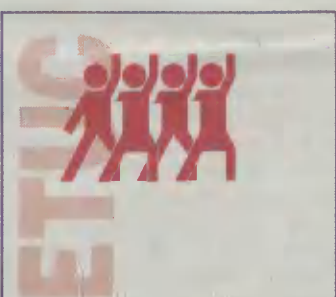
Następne spotkanie dziennikarzy związkowych z organizacji należących do EKZZ odbędzie się przy okazji kongresu EKZZ w maju 2003 roku w Pradze.

Małgorzata Kuźma

Szklany dom LO



Niedawno otwarto nową siedzibę duńskich związków zawodowych LO, która imponuje nowoczesnością. Zewnętrzna elewacja budynku jest szklana, a więc z zewnątrz widać dokładnie, co robią działacze związkowi, a nawet co jedzą. Budynek jest w pełni zautomatyzowany, np. o godzinie 16 blokują się windy i bez specjalnej karty nie jest możliwe wyjście z gmachu. Na zdjęciu jedno z biur.



Europejska Konfederacja Związków Zawodowych (European Trade Union Confederation – ETUC) powstała w 1973 r. EKZZ skupia 76 krajowych konfederacji z 35 krajów z zachodniej, centralnej i wschodniej Europy oraz 11 federacji związków branżowych, co stanowi razem 60 mln członków. Pod auspicjami EKZZ działają także organizacje skupiające kadrę kierowniczą (Eurocadres) i emerytów (EFREP/FERPA). Najwyższą władzą EKZZ jest kongres, który spotyka się raz na cztery lata. Kongres stanowią delegaci z organizacji członkowskich wybierani proporcjonalnie do liczby członków. Kongres wybiera członków Komitetu Wykonawczego i sekretarza generalnego. Obecnie na czele EKZZ stoi **Emilio Gabaglio**. Najbliższy kongres i wybory nowych władz EKZZ odbędą się w maju br. w Pradze.

NSZZ „Solidarność” jest jedynym związkiem zawodowym w Polsce, który od 1996 jest afiliowany do EKZZ. OPZZ nie jest afiliowane w EKZZ, gdyż nie spełnia warunków wymaganych przez tę organizację oraz nie uregulowało spraw majątkowych po stanie wojennym (majątek Funduszu Wczasów Pracowniczych).

(mp)

Aparat za rysunek

Pani Irena Kozłowska straciła całkowicie słuch po tym, jak w drodze do pracy została potrącona przez tramwaj. Przez 30 lat nie znalazła nigdzie pomocy. Instytucje kolejno powoływane do pomocy niepełnosprawnym nie chciały pomóc kobiecie, której kontakt ze światem był bardzo ograniczony. Pani Irena po raz pierwszy zjawiła się w redakcji cztery lata temu. Wówczas próbowaliśmy jej pomóc kontaktując ją z gdańskim oddziałem PFRON. Okazało się jednak, że łatwiej tam dostać dotację na samochód, niż na aparat słuchowy. Pod koniec ub.r. starsza kobieta zjawiła się w redakcji ponownie. Ze łzami w oczach prosiła, aby pomóc jej zdobyć fundusze na zakup aparatu. Aparat dobrany do jej wady słuchu kosztował 1450 zł, 560 zł refunduje kasa chorych, brakowało więc 890 zł. Dla niektórych osób nie jest to dużo. Dla pani Ireny, która z renty utrzymuje bezrobotną córkę z dwojgiem dzieci, to kwota niemożliwa do odłożenia. Po krótkiej dyskusji postanowiliśmy zdobyć potrzebne pieniądze. Z pomocą przyszedł nam rysownik Marian Matocha, który ofiarował swoje prace publikowane w „Magazynie Solidarność”. W ciągu tygodnia zbieraliśmy prawie całą sumę potrzebną na aparat, brakującą kwotę „pożyczył” Zarząd Regionu. Aparat został zakupiony.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do kupna aparatu słuchowego dla pani Ireny, jednocześnie zachęcamy do dalszego kupowania rysunków (pokój 114, w ZRG). Zebrane pieniądze zostaną przekazane na fundusz charytatywny ZRG. (mk)

Dzieci z Litwy Trzy autobusy radości



Polskie rodziny z zalem żegnają swych gości.

5 stycznia br. sprzed siedziby „Solidarności” odjechały trzy autobusy wiozące dzieci w podróż powrotną do litewskich domów dziecka. Mali goście po raz kolejny spędzili okres świąteczny w polskich domach.

Przyjazdy dzieci organizują Sylwia Karłowska, pełnomocniczka Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna oraz Joanna Posmyk z Działu Zagranicznego Komisji Krajowej „S”. Organizują – to znaczy szukają opiekunów, załatwiają potrzebne dokumenty, a przede wszystkim, co jest najtrudniejsze, pozyskują pieniądze na wynajęcie autokarów oraz na paczki dla dzieci. – Za każdym razem obawiam się, że to już ostatni raz. Coraz mniej jest firm, które chcą lub mogą wesprzeć finansowo naszą akcję. Jednak zawsze jakoś się udaje – mówi

Sylwia Karłowska. Na tegoroczne święta Bożego Narodzenia przyjechała do Polski ponad setka dzieci. Są to przede wszystkim dzieci polskiego pochodzenia, dlatego tym bardziej ważne dla nich jest to, że przyjeżdżają do kraju przodków. Spędziły one dwa tygodnie w rodzinach z Trójmiasta, Kaszub i Kociewia. – Część dzieci spędza u zaprzyjaźnionych rodzin nawet cztery miesiące w roku, czyli w zasadzie cały czas wolny od nauki w szkole – mówi Sylwia Karłowska.

Jeśli organizatorom akcji uda się zdobyć pieniądze, dzieci przyjadą już na Wielkanoc.

Wszystkich, którzy chcieliby przyjąć do swojego domu gościa z Litwy lub wspomóc całą akcję, prosimy o kontakt z Sylwią Karłowską: 0/606-591-951 lub (0-58) 624-04-84.

foto: Ryszard Kuźma

spojrzenie Solidarność

to stała rubryka gdańskiej Solidarności, w każdy wtorek

Dziennik Bałtycki **WIECZÓR WYDRZEŻA**

zamieszcza ją w swym dodatku

PRACA

Informator

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”
Waly Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
<http://www.solidarnosc.gda.pl>

| | pokój | fax | telefon |
|---|----------------|-----------|-------------------------------------|
| Przewodniczący i sekretariat | 107 | 308-44-18 | 308-43-52 301-98-54 |
| Wiceprzewodniczący, skarbnik | 110A | | 301-82-17 308-43-39 |
| Członkowie prezydium | 107 | | 309-42-60 308-43-51 308-42-89 |
| Kadry | 124 | | 308-42-57 305-54-80 |
| Księgowość i kasa | 122 | | 308-43-16 348-21-74 |
| Administracja budynku i rezerwacja sali „Akwen” | 125, 127 | | 346-22-12 308-42-50 |
| Archiwum Zarządu Regionu | 112a | | 308-43-05 |
| Dział Kontaktów z KZ | 105 | | 301-04-44 308-44-54 |
| Radca prawny „Magazyn Solidarność” | 105 112,114 | | 308-42-74 301-71-21 308-42-72 |
| Dział Szkoleń | 117 | | 305-54-79 308-42-76 |
| Biuro Konsultacyjno-Prawne | 105 | | 308-44-69 305-55-12 |
| Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów | 119a | | 308-43-71 |
| Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów | 120 | | 308-42-70 |
| Komisja Rewizyjna ZR „S” | 116a | | 308-43-02 |
| Biuro Pracy | 9 | | 301-34-67 308-43-47 |
| Reg. Sekcja Służby Zarowia | 116a | 308-43-93 | 308-43-93 |
| Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania | 119 | 308-71-72 | 308-44-22 |
| Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych | 120 | | 308-42-89 |
| Okręgowa Sekcja Kolejarzy, Gdańsk, ul. 3 Maja 25 | | 08-35-73 | 308-32-62 |
| Zarząd Główny Związku Solidarności Kombatantów oddz. Gdańsk | 10 | | 308-44-40 |
| Pomorskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” | 113 | | 308-43-00 |
| Spółka z o.o. „Akwen” | 121 | | 501-83 44-00 44-01 |
| Drukarnia „Akwen” | 32 | | 44-01 |
| Główny Nieinwazyjny Diagnostyki Kardologicznej | 104 | | 301-06-22 308-44-50 |

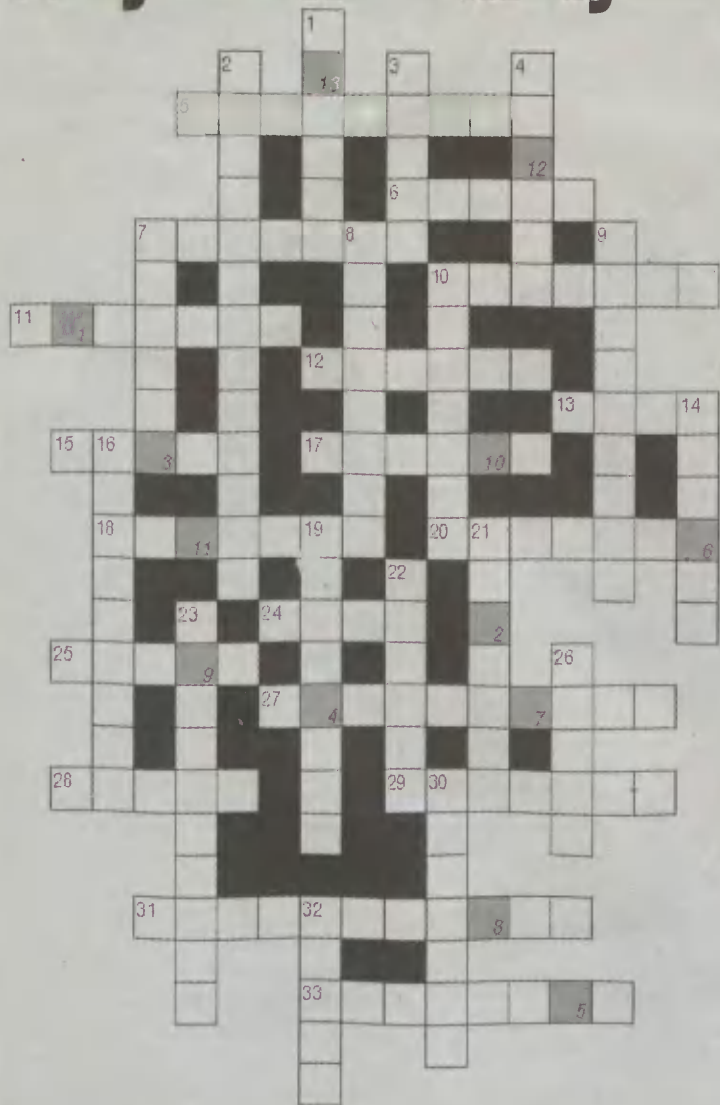
Dla użytkowników sieci IDEA: 0/502 443 149 + wewn. 4 ostatnie cyfry numeru rozpoczynającego się na 308 w sieci TP SA – dotyczy budynku przy Walach Piastowskich 24

Adresy e-mail

| | |
|------------------------------|--|
| Przewodniczący, prezydium ZR | prezydium@solidarnosc.gda.pl |
| Dział Kontaktów z KZ | dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl |
| „Magazyn Solidarność” | magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl |
| Dział Szkoleń | dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl |
| Administracja budynku | administracja@solidarnosc.gda.pl |
| Biuro Oddziału ZR w Gdyni | gdynia@solidarnosc.gda.pl |

| Biura oddziałów Zarządu Regionu | tel. kom | tel./fax |
|--|--------------|---------------------------|
| Gdynia, ul. Śląska 52 | | 620-61-82 |
| Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a | 0-502 172283 | 681-31-00 |
| Starogard Gd., al. Wojska Polskiego 13 | 0-502 172281 | 562-22-20 |
| Tczew, ul. Podmurna 11 | 0-607 247122 | 531-29-96 |
| Kościerzyna, ul. Mała Młyńska 10 | 0-502 172282 | 686-44-26 |
| Puck, ul. Sambora 16 | 0-502 172289 | 673-16-15 |
| Wejherowo, ul. Zamkowa 14 | 0-606 261336 | 672-37-76 |
| Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12 | 0-502 172286 | 683-30-11 |
| Chojnice, ul. 31 Stycznia 56 | 0-502 172285 | kier. (0-52) 39-72-001 |
| Biuro Terenowe w Lęborku al. Wolności 22 | 0-600 391798 | kier. (0-59) 86-23-651 |

Krzyżówka z Małyszem



POZIOMO:

5) Rozewie lub Dobrej Nadziei, 6) ufność lub zaufanie, 7) wiosenny kwiat, 10) czekolada z nadzieniem, 11) tam w gazecie, 12) ukochana Konrada Wallenroda, 13) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 48, 15) imię sułtanów tureckich, 17) gromnica, 18) szwank, 20) męki, katusze, 24) Małysz jest w nim mistrzem, 25) jednostka natężenia prądu, 27) listonosz, 28) antonim mety, 29) do prania lub od bólu głowy, 31) sklep z zabytkowymi przedmiotami, 33) drobny kamień.

PIONOWO:

1) przen. przywódca, rzecznik, 2) statek oceaniczny, 3) sepią, 4) gęsia... wywołana zimnem, 7) specjalny lub gigant, 8) Śnieżka z bajki, 9) po szkole podstawowej, 10) strajk, 14) polski idol narciarski, 16) chrzest lub bierzmowanie, 19) stopień naukowy, 21) tytułowa rzeka Arkadego Fiedlera, 22) ścięta krew na ranie, 23) piękny kwiat balkonowy, 26) wnęka, 30) rozkwit, 32) owoc palmy. (dam)

Litery z szarych kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 13 utworzą rozwiązanie krzyżówki.

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z dziejopisem” (z nr 11/2002). Otrzymuje ją pan ROBERT WOJTAS Z ZAMOSCIA. Nagrodę wysłamy pocztą. Gratulujemy! Na odpowiedzi czekamy do 28 lutego br., prosimy je przysłać na adres redakcji, lub e-mailem (patrz stopka na str. 2).

Halowa piłka nożna O puchar przewodniczącego



Zwycięska drużyna ZTS PP Gdańsk z pucharami.

W niedzielę, 8 grudnia ub. r., rozegrano finałowe mecze IV Halowego Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność”. W zaciętych pojedynkach wyłoniono zwycięzcę turnieju, którym została drużyna związkowców z Zakładu Transportu Samochodowego Poczty Polskiej z Gdańska.

Do turnieju zgłoszono 13 drużyn, a jak mówią organizatorzy z Pomorskiego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu, w poprzednich latach bywało nawet więcej. Jak co roku rozgrywki odbywały się w sali Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Pruszcze Gdańskim - Panuje tu bardzo gościnna atmosfera, a nauczyciel wychowania fizycznego jest jednocześnie przewodniczącym tutejszej „S”. Także warunki są tu świetne - mówi Roman Stegart, szef PSKZiS.

O tym, jak wyrównany był poziom rozgrywek, najlepiej może świadczyć fakt, że zarówno w jednym z meczów półfinałowych, jak i w meczu o trzecie miejsce o zwycięstwie zdecydowały rzuty karne. W półfinałach zespół firmy handlowej Izabela z Pruszcza rozgromił związkowców z Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego 11:0, zaś Rejonowy Urząd Poczty Polskiej z Gdyni zremisował 1:1 z Zakładem

Transportu Samochodowego Poczty Polskiej z Gdańska. O zwycięstwie gdańszczan zdecydowały dopiero rzuty karne.

W meczu o trzecie miejsce RUP Gdynia wygrał ze Stoczną „Remontowa” również dzięki celności strzelców w rzutach karnych. Po siedmiu godzinach trwania turnieju rozegrano wreszcie finał. Zmierzyli się w nim związkowcy z Izabeli Pruszcz Gd. z drużyną ZTS Poczty Polskiej Gdańsk. Zwyciężyli pocztowcy 3:2, po raz drugi z rzędu zdobywając puchar przewodniczącego KK „S”

- Nasi zawodnicy to kierowcy, nie ma wśród nich zawodowców, choć to prawda, że dwaj grają w piątoliżowej drużynie piłkarskiej. Wszyscy trenują zaledwie raz w tygodniu, dzięki dofinansowaniu z funduszu socjalnego możemy wynajmować salę gimnastyczną - mówi przewodniczący KZ „S” w ZTS Andrzej Stępień. - Przeciwnik był bardzo wymagający, było trudno, ale obroniliśmy puchar - stwierdzili po meczu zawodnicy.

Puchary wręczał piłkarzom Dariusz Wasielewski, p.o. rzecznik prasowy KK „S” Związkowcy z ZTS zdobyli poza głównym pucharem jeszcze dwa - puchar dla najlepszego bramkarza otrzymał Bogdan Klechowicz, zaś dla najlepszego zawodnika Daniel Jaszewski. (jw)

Festyn w hali „Olivia”

Lodowe szaleństwo



Kilkaset dzieci bawiło się na festynie zorganizowanym 7 grudnia ub.r. przez Krajowe i Pomorskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”. Oprócz bezpłatnej ślizgawki na dzieci czekały liczne konkursy na lodzie, występy artystyczne oraz spotkanie ze Świętym Mikołajem. (mk)

UBEZPIECZENIE MIESZKANIA

ZA GOTÓWKĘ LUB NA RATY.
13 MIESIĘCY OCHRONY ZA ROCZNĄ SKŁADKĘ.
UBEZPIECZAMY TWOJE MIENIE.
POKRYWAMY SZKODY WYRZĄDZONE SĄSIADOM.
TWÓJ SKOK I TUV SKOK.

Marian Matocha komentuje...

REFERENDUM
2003
BEZROBOCIE
KORUPCJA
BIEDA

Matocha